



dziennik

W SCHODNI

MAGAZYN

PIĄTEK-NIEDZIELA
4-6 STYCZNIA 2019 r.

Nasze jedzenie nafaszerowane E

Konserwanty, przeciwutleniacze, emulgatory, wzmacniacze smaku. Rocznie każdy Polak zjada ponad 2 kg różnych dodatków do żywności

STRONA 11

Wielka rzeź dzików

POLOWANIE Zarządzono zmasowane polowanie na dziki. Odstrzał, którego pretekstem jest walka z wirusem afrykańskiego pomoru świń, ma odbyć się jeszcze w styczniu na terenie całego kraju. Nie ma żadnych ograniczeń co do liczby odstrzelonych dzików. Myśliwi będą mogli strzelać również do ciężarnych loch

AGNIESZKA ANTON-JUCHA

Alarm, że „w całej Polsce zarządzono skoordynowane, zmasowane i wielkoobszarowe polowania” podniósł wraz z nowym rokiem portal Nasze Lasy. Informował, że po spotkaniu 28 grudnia w Ministerstwie Środowiska „trwa ożywiona wymiana „pilnych” pism między Ministerstwem, PZŁ i Głównym Lekarzem Weterynarii”, a do kół łowieckich przychodzą SMS-y alarmujące o „pilnej potrzebie organizacji wielkoobszarowych zbiorowych polowań na dziki”. Mowa jest o odstrzeleniu nawet 210 tys. dzików.

Zarządy Kół Łowieckich (wszystkie) miałyby takie polowania zorganizować w trzy styczniowe weekendy: 12-13, 19-20 i 26-27 stycznia. Również na terenie naszego województwa.

– W piśmie z Ministerstwa Środowiska są wymienione obwody łowieckie, w którym mają się odbyć wielkoobszarowe polowania zbiorowe na dziki. W naszym przypadku chodzi o obwody w okręgu lubelskim, zamojskim i tarnobrzeskim PZŁ – mówi lek. wet. Paweł Piotrowski, lubelski wojewódzki lekarz weterynarii.

To tereny wolne od ASF, tzw. strefa żółta i biała.



– Chodzi o powiaty: zamojski, biłgorajski, opolski, lubelski, tomaszowski, janowski i część powiatu kraśnickiego – wylicza Piotrowski. – Polowania nie mogą odbywać się bliżej niż 20 km od strefy czerwonej (obszar objęty ograniczeniami w związku z ASF – red.). Dziś będę ustalał szczegóły z łowczym. Dopiero po tym spotkaniu będzie wiadomo kiedy polowania w naszym regionie

się rozpoczną. Na pewno będzie to w weekendy.

Lubelski wojewódzki lekarz weterynarii przyznaje, że nie ma żadnych ograniczeń co do liczby odstrzelonych dzików. Myśliwi będą mogli strzelać również do ciężarnych loch.

– Nie sądzę jednak aby takie jeszcze były. Myślę, że większość loch ma już warchlaki – zaznacza Piotrowski.

Zdaniem Krzysztofa Gorczycy, prezesa lubelskiej or-

ganizacji ekologicznej Towarzystwa dla Natury i Człowieka, to działania kompletnie pozbawione sensu.

– Czasem ktoś upadnie na głowę i czasem jest to minister albo marszałek (poprzedni marszałek województwa lubelskiego zaproponował całkowity odstrzał dzików w całej Europie – red.) – komentuje Gorczyca. – Takie działania wynikają z kompletnego ignorowania jednej z przyczyn roz-

przestrzeniania się wirusa ASF, czyli polowań i przeganiania chorych dzików z jednego miejsca na drugie. Odpowiedzialność za to ponoszą myśliwi, którzy sami jeszcze te dziki hodują. Dokarmiając je na „nęciskach” zwiększają ich populację. To kolejny pomysł pomijający istotę problemu, a powodujący nieobliczalne zamieszanie przyrodnicze, którego skutków nie można przewidzieć.

ASF

To zakaźna choroba wirusowa, na którą zapadają wyłącznie dziki i świny. Kraj, w którym występuje ASF, nie może eksportować swojej wieprzowiny.

Wirus pojawił się w Polsce w lutym 2014 r. Pierwsze przypadki stwierdzono u dzików. W przypadku stwierdzenia ogniska ASF w gospodarstwie są m.in. wybijane wszystkie świny. Niszczono są też wszelkie produkty pozyskane od świń, przedmioty i substancje w tym pasze. Wokół ogniska ASF tworzy się obszary zapowietrzony i zagrożony. Poprzedni minister rolnictwa Krzysztof Jurgiel w ramach walki z wirusem chciał budować płot wzdłuż całej wschodniej granicy kraju.

Innego zdania jest Lubelska Izba Rolnicza, która kolejny już raz postuluje o odstrzał dzików do tzw. „zera”.

Coraz częściej skuteczne polowania umożliwiają przeciwnicy zabijania dzikich zwierząt. Skrzykują się w mediach społecznościowych i większą grupą jadą do lasu gdzie „spacerują” uniemożliwiając myśliwym oddanie strzału. W Lublinie działa tak nieformalna grupa Lublin Przeciw Myśliwym.

Fałszywi wysłannicy księdza proboszcza

Parafia p.w. św. Józefa w Lublinie ostrzega przed oszustami. Osoby podające się za „delegatów księdza proboszcza” zbierały ofiary na cele parafialne.

– To pierwsza taka sytuacja na terenie naszej parafii – przyznaje ks. Adam Bab, proboszcz parafii p.w. św. Józefa.

Do prób wyłudzenia miało dojść przedwcześnie. Parafia natychmiast zamieściła ostrzeżenie na swojej stronie internetowej.

„Dotarli do nas informacje, że osoby świeckie podające się za delegatów Księdza Proboszcza odwiedzają w tym czasie rodziny naszej parafii i zbierają ofia-



ry na cele parafialne. To są oszuści wyłudający pieniądze.” – czytamy. – „Będziemy wdzięczni za przekazanie

tych informacji Waszym sąsiadom, zwłaszcza samotnie żyjącym seniorom!”.

– W każdej parafii, nie tylko naszej, po kołędzie chodzą wyłącznie kapłani, a nie osoby świeckie – podkreśla ks. Adam Bab. – Nawet jeśli ksiądz nie może iść z wizytą duszpasterską, bo się na przykład rozchorował, to zastępuje go inny duchowny. Jeśli nie ma takiej możliwości to wizyta jest odwoływana.

Wizyta duszpasterska lubelskiej parafii p.w. św. Józefa rozpoczęła się 27 grudnia od osiedla Piastowskiego.

Na policję żadne zawiadomienie w sprawie osób podających się za wysłanników proboszcza nie wpłynęło.

(AA)

Tragiczna śmierć zakonnika

Nie żyje pochodzący z Lublina kapucyn brat Piotr Hejno. Zakonnik zginął przedwcześnie we francuskich Alpach, podczas spaceru nieopodal zakonu kartuzów w masywie Chartreuse. O tragicznej śmierci zakonnika poinformowali jego bracia zakonnicy. „Br. Piotr miał 35 lat, 15 lat przeżył w zakonie, w tym 7 w kapłaństwie” – napisali bracia kapucyni. „Przygotowywał się w Lyonie do wyjazdu na misję w Gabonie. Trochę trudności sprawiała mu nauka języka francuskiego, czuł obawy. Z nimi też przyjechał na rekolekcje do klasztoru w Chartreuse de Curriere, nieopodal La Grande Chartreuse.”

Klasztor – pustelnia - gdzie przebywał Piotr Hejno - należał kiedyś do kartuzów. Jest oddalony o 8 km od Wielkiej Kartuzji,



klasztoru macierzystego całego zakonu.

„Jak mówiła nam siostra Ewa Maria, ze wspólnoty Mniszek Betlejemitów, Piotr przeżywał rekolekcje w skupieniu, w samotności” – piszą na swojej stronie Kapucyni. – „Kiedy wieczorem, w przeddzień śmierci rozmawiał z nią, dzielił się wielkim pokojem, jakiego doznał podczas modlitwy i wyjątkową radością z przeżywania bliskości

Jezusa podczas Eucharystii. – Mam Go tutaj tak blisko – mówił. Wszelkie lęki ustąpiły, był pogodny i gotowy do wyruszenia na misję.”

Zakonnik zginął podczas wędrowki w ostatnim dniu rekolekcji.

Piotr Hejno urodził się 7 stycznia 1983 r. w Lublinie. Do zakonu wstąpił w 2003 r. Dwa lata później złożył pierwsze śluby, a w 2011 r. przyjął święcenia kapłańskie.

Był sekretarzem misyjnym. Pracował w Ośrodku Apostolstwa Trzeźwości w Zakroczymiu, później w Krynicy Morskiej i Bydgoszczy. „Od początku pobytu w Zakonie miał gorące pragnienie pracy misyjnej, chciał wspomóc braci pracujących w Gabonie” – wspominają bracia kapucyni.

(OPR. AA)

HITY I KITY TYGODNIA

Poniedziałek

BUDŻETÓWKA.

Zaledwie kilkoro z 33 radnych sejmiku województwa obecnej kadencji nie jest na garnuszku podatnika. Pozostali są zatrudnieni w instytucjach rządowych bądź samorządowych. Wśród tych pracujących na własny rachunek jest troje milionerów. Pod koniec kadencji będzie ich więcej.



FOT. PIXABAY

Wtorek

GRA W KOŁO-

RY. W całym Lublinie zaczął obowiązywać nowy system zbiórki śmieci wymagający rozdzielania ich na kilka pojemników. Do każdego rodzaju odpadów przypisany jest kontener w określonym kolorze. I tak: niebieski pojemnik – papier i tektura, żółty pojemnik – metale i tworzywa sztuczne, zielony pojemnik – szkło, brązowy pojemnik – odpady biodegradowalne, inny kolor – odpady zmieszane.



Dyskryminacja daltonistów. A to chyba karalne?

Środa

UMEBLOWALI.

To władze miasta zdecydowały o ustawieniu w Lublinie tzw. ławki niepodległości. Kosztowała ponad 77 tys. zł. Projekt tego cuda wybrało Ministerstwo Obrony Narodowej, za co zbiera cięgi, gdyż betonowy mebel kojarzy się krytykom z przewróconą lodówką lub katafalkiem. Ratusz broni ławeczki, bo wydaje głos i opowiada „o istotnych wydarzeniach historycznych, jakie miały miejsce w Lublinie”.



Niech Ratusz najpierw poogląda sobie „ławeczkowe” memy, a potem broni.

Czwartek

STRZAŁ ZZA

WĘGLA.

Dyrektor lubelskiego oddziału telewizji publicznej „podjął konsekwencje” wobec współpracownika stacji, który na oficjalny profil TVP 3 Lublin wrzucił komentarz o treści „banda tysego”. Odnosiło się to do informacji o przenosinach targu staroci, o czym zdecydował Ratusz.

Zapytaliśmy telewizję, o jakiego „tysego” chodziło, ale nie odważyła się odpowiedzieć.

Palma tygodnia

Poszukiwany w całym kraju oszust-recydysta wpadł w ręce lubelskiej policji, bo przechodził przez jezdnię na czerwonym świetle. Bez komentarza.



FOT. PIXABAY



FOT. MAGIEJ KACZANOWSKI

KONTROWERSJE Wczoraj ogłoszona została data pierwszego w historii Lublina miejskiego referendum, które ma rozstrzygnąć spór o przyszłość górrek czechowskich. Ich właściciel, który chce tu zbudować bloki, z radością przyjął informację o referendum. Aktywiści przeciwni budowie zareagowali z rozgoryczeniem

DOMINIK SMAGA

Górki czechowskie to dawny polygon na północy miasta. Ma ponad 100 ha i należy do deweloperskiej firmy TBV. Spółka zabiega w Ratuszu o zmianę planu zagospodarowania terenu, która umożliwi budowę bloków mieszkalnych na 30 ha gruntu. Na pozostałej części TBV obiecuje park.

Pomysł budzi w Lublinie tak wiele emocji, że górki były jednym z głównych tematów kampanii wyborczej. Na jej finiszu prezydent Krzysztof Żuk obiecał referendum w tej sprawie.

– Konkretnie pytanie wypracujemy wspólnie ze środowiskami, społecznikami, którzy są zaangażowani w debatę na temat przyszłości górrek – ogłosił w przedostatnim dniu kampanii prezydent walczący o kolejną kadencję. Po wygranej podtrzymał obietnicę.

Jest data, jest pytanie

Wczoraj prezydent ogłosił proponowany termin referendum: niedziela, 7 kwietnia. I pytanie, które zamierza zadać mieszkańcom. – Pytanie odpowiada istocie problemu. Sformułowane jest tak, by można było odpowiedzieć

„tak” lub „nie” – podkreśla prezydent.

„Czy jest Pan/Pani za tym, aby Gmina Lublin zmieniła obecnie dopuszczony miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego rodzaj zabudowy z usługowej, komercyjnej i sportowo-rekreacyjnej na zabudowę mieszkalno-usługową na ok. 30 ha terenu tzw. górrek czechowskich, w zamian za przekazanie Gminie Lublin pozostałych ok. 75 ha tego terenu i współfinansowanie przez obecnego właściciela jego zagospodarowania, jako zieleni publicznej, przy zachowaniu cennych przyrodniczo walorów?”

Pytanie oraz termin musi jeszcze zatwierdzić Rada Miasta, która zajmie się sprawą 31 stycznia. Jej zgoda jest niemal pewna, bo Żuk ma poparcie 19 spośród 31 radnych.

Radość oraz gorycz

– To dobrze, że o tym, czy taki park powstanie, będą mogli współdecydować mieszkańcy Lublina – podkreśla Marta Hordyj w oświadczeniu TBV. Spółka nie narzeka ani na samo referendum, ani na brzmienie pytania. Zapowiada, że będzie namawiać do głosowania „tak”. – Będziemy

tłumaczyć, że chcemy zachować zieleni i nie zamierzamy zająć ani jednego centymetra kwadratowego ponad to, na co pozwala obecne prawo – obiecuje spółka. W oświadczeniu nie pisze o blokach, za to kusi atrakcją „na miarę Central Parku w Nowym Jorku”.

– Pytanie sformułowane jest w sposób tendencyjny. Sugeruje, że chodzi jedynie o zmianę rodzaju dopuszczalnej zabudowy. Tymczasem w obecnym planie największa powierzchnia przeznaczona jest pod tereny rekreacyjne bez zabudowy – komentuje Krzysztof Gorczyca z Towarzystwa dla Natury i Człowieka. Przypomina, że Żuk obiecał wypracować pytanie w rozmowach ze stronami sporu o górki. – Prezydent nie spełnia danej wcześniej obietnicy – ocenia Gorczyca. – Nie wiadomo, z kim odbywały się konsultacje.

– Konsultowaliśmy to z prawnikami, z socjologiem – mówi prezydent Lublina. Wspomina też o osobach zajmujących się komunikacją społeczną.

Głosowanie i co dalej?

Na referendum będzie mógł pójść każdy, kto mieszka stale

w Lublinie i ma prawo głosować w wyborach.

– To około 260 tys. osób – mówi Łukasz Mazur z Urzędu Miasta. Referendum będzie ważne, gdy do urn pójdzie co najmniej 30 proc. uprawnionych. Jego wynik będzie wiążący dla Ratusza o ile za jedną z opcji (tak lub nie) oddanych będzie więcej niż połowa głosów.

Jeżeli wiążąco wygra opcja „tak” (po myśli TBV), Ratusz będzie mógł szybko dokończyć prace nad projektem nowego studium przestrzennego, które określa przeznaczenie poszczególnych terenów w mieście. Projekt dopuszcza budowę bloków na 30 ha górrek i jest niemal gotowy. – Mógłby być uchwalony w tym roku – stwierdza Małgorzata Żurkowska, główny urbanista Lublina.

Jeżeli wiążąco wygra opcja „nie” (czyli TBV przegra), to deweloper nie będzie mógł liczyć na korzystne dla niego zmiany. Przychylny mu projekt studium nie trafi do zatwierdzenia przez Radę Miasta, tylko do poprawek. Planisci będą musieli przepisać do niego obowiązujące przeznaczenie gruntów.

Koszt referendum oceniany jest przez Urząd Miasta na kwotę „między 350 tys. a 500 tys. zł”.

Wieczór Trzech Króli w Teatrze Osterwy

PREMIERA Niepowtarzalna okazja, żeby sprawdzić, co dziś zostało z szekspirowskiego świata

Szekspir ma szczęście do Lublina. „Wieczór Trzech Króli” wraca na lubelską scenę regularnie. To bodaj szósta inscenizacja świetnej komedii Szekspira. Jeszcze większe szczęście do Szekspira ma Justyna Janowska, której reżyser powierzył rolę Violi. Rola, którą po raz pierwszy zagrała Helena Modrzejewska. Potem kolejno Gabriela Zapolska, Jadwiga Smosarska, Hanka Ordonówna i Jadwiga Jankowska-Cieślak. Pierwsze sceny z próby medialnej zapierają dech w piersiach. Muzyka na żywo, niezwyklej klasy kostiumy, wdzięk, z jakim aktorzy bawią się rolami. Za spektaklem stoi Łukasz Kos, asystent Mai Komorowskiej, Andrzeja Wajdy i Krystiana Lupy, teatralny wizjoner, którego brat jest rabinem. Za zjawiskową, bardzo plastyczną scenografią Paweł Walicki, uczeń Andrzeja Kreutz Majewskiego, za scenografię



FOT. MAGIEJ KACZANOWSKI

multimedialną (nowość) Patrycja Płanik – operator kamery live. Świetnie zaprojektowane kostiumy zrobiła Maja Skrzypek, specjalizująca się w scenografii do filmów krótkometrażowych i koncertów. Jest jeszcze jedna osoba

– Katarzyna Sikora, tancerka, performerka i choreografka – która nadaje spektaklowi niespotykaną lekkość i wdzięk. Na żywo gra Dominik Strycharski. O czym jest sztuka? – O miłości – odpo-

wiada krótko reżyser. Dodajmy, o pragnieniu miłości, która bywa ucieczką od przemijania.

– Życie jest tylko przechodniem, półcieniem, nędznym aktorem, który swoją rolę przez parę godzin wygrywa na scenie w nicość przepada. Powieścią idioty, głośną, wrzaskliwą, a nic nie znaczącą – mówi Szekspir.

Jeśli dodać do tego, że sztuka Szekspira rozgrywa się na terenie dzisiejszej Chorwacji, w dwunastą noc po Bożym Narodzeniu, kiedy w liturgicznym kalendarzu wypada święto Objawienia Pańskiego, czyli święto Trzech Króli – to jest na co czekać. Tym bardziej, że reżyserowi marzy się siostrzany spektakl: Hamlet, grany przez tych samych aktorów. Premiera w niedzielę, 6 stycznia 2018 o godz. 18. Kolejne spektakle od 9 do 13 stycznia.

WALDEMAR SULISZ

dziennik
WSCHODNI

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biła Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biła Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.





Pielęgniarki chorują. Nie oddasz krwi

Wszystkie pielęgniarki z trzech oddziałów terenowych Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecnicztwa w Lublinie nie pojawiły się wczoraj w pracy. Chodzi o placówki w Puławach, Białej Podlaskiej i Włodawie, gdzie pielęgniarki poszły na zwolnienia lekarskie.

– Jest sezon zachorowań, więc nie podejrzewam, że powodem zwolnień lekarskich może być coś innego niż choroba. Nie posądzam pracowników o nie-

etyczne zachowania i występowanie przeciwko dawcom – komentuje Elżbieta Puacz, dyrektor RCKiK w Lublinie. I dodaje, że oddziały terenowe będą wspomagane przez pielęgniarki z Lublina. – Oddział w Białej Podlaskiej będzie nieczynny dziś oraz w przyszłym tygodniu od wtorku do czwartku. W poniedziałek i przyszły piątek zostaną tam oddelegowani pracownicy z Lublina. W tych dniach rejestracja dawców będzie się odbywać od godz. 7.30 do 11.30.

W Puławach, ze względu na bardzo dużą liczbę dawców, punkt oddawania krwi będzie otwarty codziennie.

– Wczoraj zaczął działać z małym opóźnieniem, po tym jak przyjechały tam pielęgniarki z Lublina. W ten sposób będziemy też zabezpieczać działanie tego oddziału w kolejnych dniach – mówi dyr. Puacz. – We Włodawie punkt będzie działał od poniedziałku. Jeśli ktoś będzie chciał oddać krew dziś, to będzie musiał pojechać do punktu w Chełmie. (KP)

Dyrektor kazał podrobić podpis?

OSKARŻENIE Dyrektor z lubelskiego Urzędu Marszałkowskiego stanie przed sądem. Odpowie za przekroczenie uprawnień. – Dzięki sfabrykowanej na jego polecenie dokumentacji, lubelski przedsiębiorca mógł wyjechać z misją gospodarczą do Uzbekistanu – dowodzi prokuratura

JACEK SZYDŁOWSKI

Akt oskarżenia przeciwko Arturowi Habzie (urzędnik zgodził się na podanie nazwiska) trafił właśnie do Sądu Rejonowego Lublin-Zachód.

Dyrektor Departamentu Gospodarki i Współpracy Zagranicznej w urzędzie marszałkowskim przekroczył swoje uprawnienia oraz namawiał podwładnych do poświadczenia nieprawdy – ustalili śledczy. Przed sądem staną również dwie pracownice urzędu – Justyna K. i Aleksandra B., które – jak dowodzi prokuratura – wykonały polecenie przełożonego i poświadczyły nieprawdę w dokumentach.

Co znalazło CBA

Wszystkie zarzuty to pokłosie kontroli, jaką w 2016 r. rozpoczęło w urzędzie Centralne Biuro Antykorupcyjne. Agenci sprawdzali m.in. dokumentację wyjazdów zagranicznych przedsiębiorców, organizowanych w ramach programu Marketing

Gospodarczy Województwa Lubelskiego. Wyjazdy wspierała finansowo Unia Europejska.

W kwietniu 2015 r. urząd organizował nabór na misję gospodarczą do Uzbekistanu. Zgłosiła się m.in. lubelska firma G. Bez problemów przeszła całą procedurę i została zakwalifikowana. Wyjazd jednak, z przyczyn technicznych, przeniesiono na jesień 2015 r.

Wiązało się to z koniecznością przeprowadzenia ponownego naboru, którego termin kończył się 21 sierpnia. Firma G. zgłosiła się ponownie. Członkowie urzędowej komisji zwrócili jednak uwagę, że na załączniku do aplikacji brakuje podpisu przedstawiciela spółki. Zgodnie z regulaminem, był to brak formalny, który eliminował wniosek z dalszej oceny merytorycznej. Aplikacja została więc odrzucona. Dwa dni później na stronach internetowych urzędu opublikowano listę przedsiębiorców zakwa-



– Jestem niewinny i w pełni przekonany, że ta sprawa zakończy się dla mnie pomyślnie – mówi Artur Habza

likowanych do wyjazdu. Firmy G. na niej nie było.

Brakujący załącznik

Z akt sprawy wynika, że prezes spółki interweniowała wówczas u Artura Habzy. Po telefonicznej „reklamacji” dyrektor rozszerzył listę firm do dziewięciu. Przepisy dawały mu taką możliwość. W sieci opublikowano nową listę, na której była już spółka G.

Problem pojawił się rok później, kiedy w urzędzie zjawili się CBA. Urzędnicy dostarczali kontrolerom kolejne partie dokumentów. Przy okazji okazało się, że w dokumentacji wyjazdu do Uzbekistanu brakuje załącznika z wymaganym podpisem.

Śledczy ustalili, że Artur Habza spotkał się wtedy z członkami komisji kwalifikacyjnej. Poleciał Justynie K.

i Aleksandrze B. „wytworzenie i podpisanie załącznika poprzez antydatowanie”. Powołany później biegły ocenił, że podpis przedstawiciela G. został podrobiony.

Do dokumentacji dołączono rzekomo podpisany w terminie załącznik. To jednak stało w sprzeczności z zapisami prac komisji, która rok wcześniej odrzuciła wniosek G. – ustaliło CBA. Sprawa trafiła więc do prokuratury.

Jestem niewinny

Artur Habza nie przyznał się do zarzutów. Wyjaśnił, że tylko zwiększył liczbę uczestników wyjazdu, do czego miał prawo. Stwierdził, że urząd nie poniósł straty (11,5 tys. zł za przelot i hotel dla przedstawiciela G.), bo gdyby przedsiębiorca nie wyjechał, pieniądze by przepadły. – Jestem pewien, że w sądzie wszystko zostanie wyjaśnione. Jestem niewinny i w pełni przekonany, że ta sprawa zakończy się dla

mnie pomyślnie – komentuje Artur Habza.

– Mogę tylko ubolewać, że w tej sprawie postawiono zarzuty urzędnikom. Obowiązuje jednak zasada domniemania niewinności, dlatego do ogłoszenia wyroku nie chcę tego komentować – mówi z kolei marszałek Jarosław Stawiarski. Jak twierdzi, o ustaleniach śledczych dowiedział się od nas.

Justyna K. również nie przyznała się do winy. Wyjaśniła, że w 2016 r. w urzędzie doszło do nieformalnego spotkania. Padła wówczas sugestia by „przepisać brudnopis dokumentacji”. Urzędniczka nie pamiętała, kto wydał takie polecenie, ale je wykonała.

Aleksandra B. również zaprzeczyła zarzutom. Wyjaśniła, że kiedy przyszła do pracy dostarczyć zwolnienie lekarskie, podpisała jedynie dokumenty przedstawione przez pracowników.

Oskarżonym grozi do 5 lat więzienia.

(TOMA)

Marszałek się chwali. Funduszy nie ubędzie

PIENIĄDZE Przyspieszamy wydawanie funduszy unijnych – zapowiada marszałek Jarosław Stawiarski (PiS). I uspokaja, że województwu lubelskiemu wcale nie grozi utrata 570 mln zł z Regionalnego Programu Operacyjnego. – Takiej groźby nie było – komentuje były marszałek Sławomir Sosnowski (PSL)

TOMASZ MACIUSZCZAK

Siedem ogłoszonych naborów i 2016 podpisanych umów na dofinansowania – to bilans działań związanych z wydatkowaniem Regionalnego Programu Operacyjnego przez ostatnie półtora miesiąca ubiegłego roku. Takie dane przedstawił wczoraj marszałek Jarosław Stawiarski, ogłaszając sukces swoich urzędników.

– Gdy 21 listopada obejmowałem stanowisko, sytuacja w RPO nie była dobra – mówi Stawiarski. – Wręcz skłaniała do refleksji, że rezerwa w programie może zostać zabrana przez Komisję Europejską. Wskaźniki, jakie mieliśmy

osiągnąć na koniec ubiegłego roku, były mocno zagrożone.

Chodzi o tzw. rezerwę wykonania, która wynosi 6 proc. całego programu. W przypadku województwa lubelskiego to ok. 570 mln zł z kwoty 2,23 mld euro, jaką nasz region ma do dyspozycji na lata 2014-2020. Według obecnego marszałka, ryzyko utraty tych pieniędzy było związane tym, że w sześciu z trzynastu osi priorytetowych RPO poziom wykonania był na poziomie od 12 do 60 proc. Minimum oczekiwane przez Brukselę to 75 proc. na koniec roku kalendarzowego.

– Udało nam się doprowadzić do takiego poziomu

wskaźników, że zagrożenia utraty środków już nie ma – oznajmia Stawiarski, choć oficjalnego stanowiska Komisji Europejskiej w tej sprawie jeszcze nie ma. Do Brukseli trafi sprawozdanie, które zostanie poddane ocenie.

– Mamy takie nadwyżki, że nawet jeśli część wniosków o płatność zostanie uznana za niekwalifikowalne, to jesteśmy pewni, że żaden ze wskaźników nie będzie poniżej poziomu wskazanego przez KE – przekonuje Michał Mulawa, przewodniczący sejmiku województwa.

Sygnały o zagrożeniu utratą części unijnych środków miały pojawić się na ostatnim, listopadowym posie-

dzeniu poprzedniego zarządu województwa.

– To absolutnie nieprawda – mówi tymczasem Sławomir Sosnowski, były marszałek, a obecnie radny PSL. – Już we wrześniu powiedzieliśmy, że takiego zagrożenia nie ma.

O ryzyku utraty przez województwo lubelskie części pieniędzy z RPO podczas wizyty w Lublinie mówił we wrześniu minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński. Na jego konferencję prasową Sosnowski przyszedł z ponad setką swoich urzędników. Zarzucił ministrowi mijanie się z prawdą i zapewnił, że naszemu regionowi nie grozi utrata ani jednej złotówki z unijnych funduszy.

Pobił i więził swojego dłużnika

MIEDZYRZEC PODLASKI 21-latek z Białej Podlaskiej pobił i uwięził swojego znajomego. Chciał w ten sposób wymusić zwrot długu. Napastnik został już zatrzymany.

W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia pokrzywdzony w sprawie mężczyzna umówił się ze swoim znajomym na stacji benzynowej w okolicach Międzyrzecza Podlaskiego. Gdy wszedł do jego auta, został pobity.

– W samochodzie oprócz znajomego były także inne osoby. Siedzący tam 21-latek żądał od niego zwrotu pieniędzy – relacjonuje Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy białskiej policji.

Napastnicy przetrzymywali go w samochodzie przez około pół godziny. Kiedy go wypuścili, wrócił do domu, a o zdarzeniu poinformował policję.

Kryminalni z Międzyrzecza Podlaskiego zatrzymali 21-latkę z Białej Podlaskiej. Obecnie jest on pod dozorem policji.

– Jest on podejrzany o to, że działając w celu wymuszenia wierzytelności stosował groźbę pozbawienia życia i przemoc oraz pozbawił mężczyznę wolności – dodaje Salczyńska-Pyrchla.

Napastnikowi grozi do 5 lat więzienia. Policjanci ustalają personalia pozostałych osób zamieszanych w sprawę. (JSZ)

Inspekcja pod Arkadami. Będzie kara

KONSEKWENCJE Wezwania do zapłaty 4 mln zł kary może się spodziewać od Ratusza spółka Arkady, która wbrew umowie z miastem nie zbudowała podziemnego parkingu między ul. Lubartowską a Świętoduską. Miała to zrobić do końca 2018 r. Wczoraj Ratusz uruchomił procedurę mającą skutkować wyegzekwowaniem kary

DOMINIK SMAGA

W czwartek rano na plac przy Świętoduskiej wkroczyli komisyjnie miejscy urzędnicy. Mieli formalnie potwierdzić, że nie powstał obiecany przez spółkę podziemny parking z częścią handlową.

– Wydział Gospodarowania Mieniem podpisał protokół potwierdzający, że brak jest zabudowy – przyznaje prezydent Krzysztof Żuk. – Jest to podstawą do skorzystania z zapisów umowy.

Umowa przewiduje 4 mln zł kary za niedotrzymanie słowa przez spółkę. Została zawarta jeszcze w 2005 r., za prezydentury Andrzeja Pruszkowskiego. Właśnie wtedy spółka Arkady wzięła w użytkowanie wieczyste miejski grunt przy Świętoduskiej. Do końca 2011 r. miała tu wykonać parking w stanie surowym.

Gdy zbliżał się termin, inwestor poprosił o dodatkowy czas, a Ratusz poszedł mu na rękę i zmienił termin. Zmieniano go w sumie trzykrotnie i ostatecznie stanęło na 31 grudnia 2018 r. Firma nie dotrzymała tego



W czwartek komisja z Ratusza potwierdziła to, co od wielu lat widać gołym okiem – że budowa przy ul. Świętoduskiej nie ruszyła

terminu, więc miasto może sięgnąć po kary.

– Wydział przygotowuje już wezwanie do zapłaty kary umownej w związku z brakiem realizacji warunków umowy – potwierdza Kata-

ryzna Duma, rzecznik prezydenta Lublina. – W zależności od zachowania użytkownika wieczystego, będą podejmowane dalsze kroki.

– Kiedy pismo w sprawie kar oficjalnie wpłynie do spółki, od-

niesiemy się do niego – stwierdza tymczasem Marek Woliński, przedstawiciel Arkad. – Inwestor stoi na stanowisku, iż opóźnienia wynikają z przyczyn niezależnych od niego.

Jaka jest gwarancja, że władzom Lublina uda się wyegzekwować karę umowną? – 2 mln zł są zabezpieczone w udziałach spółki, kolejne 2 mln zł w kamienicy pod adresem Olejna 9 – zapewnia Ratusz.

W sprawie dalszych wydarzeń zwołane ma być nadzwyczajne, pilne posiedzenie Komisji Rozwoju działającej w Radzie Miasta. – Chcemy usłyszeć wyjaśnienia ze strony miasta i inwestora – tłumaczy Michał Krawczyk, przewodniczący większościowego Klubu Radnych Prezydenta Krzysztofa Żuka. To on wnioskował o specjalne posiedzenie. – Jest cała masa wątpliwości i pytań, a teren w centrum miasta od wielu lat leży odłogiem – dodaje Krawczyk. Komisja ma się zebrać w przyszłym tygodniu, a jej obrady, jak wszystkie inne, będą jawne.

KRÓTKO

Z autobusu w kałużę

ALARM 24 W ciągu kilku dni powinny być zlikwidowane rozlewiska, które powstały na przystanku przy Krakowskim Przedmieściu (obok Banku Pekao SA). Kałuże ciągnące się wzdłuż krawężnika zatoki przystankowej są uciążliwe dla pasażerów komunikacji miejskiej, którzy mają problemy z wsiadaniem i wysiadaniem z autobusów. – Zapadnięty chodnik zostanie naprawiony, gdy nie będzie przymrozków – zapowiada Karol Kieliszek z Urzędu Miasta.

Biurowiec w planach

INWESTYCJE Nowy budynek biurowo-usługowy chce postawić przy ul. Wyżynnej lubelska spółka Global Rent. Firma złożyła w Urzędzie Miasta wniosek o decyzję środowiskową, a miejscy urzędnicy poprosili o opinię w tej sprawie sanepid, Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska oraz Wody Polskie. Budynek miałby powstać naprzeciw garaży, na działce sięgającej aż do linii kolejowej. **(DRS)**

Zza biurka wysokiej wody nie widać

alarm 24 @dziennikwschodni.pl

LANIE WODY O dużym spiętrzeniu Bystrzycy przez elektrownię wodną zbudowaną koło Areny Lublin alarmują nas zaniepokojeni mieszkańcy nadrzecznych terenów. Skarżą się, że w ich okolicy robi się grząsko. Mimo to służby odpowiedzialne za gospodarkę wodną twierdzą, że Bystrzyca... wcale nie jest tutaj spiętrzana



Poziom Bystrzycy przed elektrownią rzeczywiście jest wysoki, na co zwraca uwagę nasz czytelnik

DOMINIK SMAGA

Ulica Wapienna to teraz istne bajoro – alarmuje nas jeden z Czytelników mieszkający obok elektrowni wodnej. Została ona zbudowana w zeszłym roku na betonowym jazie, który jest pozostałością po zlikwidowanej cukrowni. – Od kilku dni piętrzona jest tutaj rzeka, a obok robi się grząsko.

Pojechaliśmy na miejsce. Okazało się, że poziom By-

strzycy przed elektrownią rzeczywiście jest wysoki. Drewniany pomost dla kajakarzy jest całkowicie otoczony wodą. Mieszkańcy pobliskich terenów są zaniepokojeni. – Dlaczego rzeka jest piętrzona? – pyta nasz Czytelnik. – Przecież pozwolenie na piętrzenie wody zostało wstrzymane.

– Pozwolenie cały czas obowiązuje – twierdzi tymczasem Jarosław Kowalczyk, rzecznik Regional-

nego Zarządu Gospodarki Wodnej w Lublinie. Przyznaje, że trwa postępowanie mogące skutkować cofnięciem zgody, ale jeszcze się nie zakończyło.

Urzędnicy twierdzą też, że przy elektrowni w zasadzie nic się nie dzieje. – Z naszych informacji oraz zapewnień właściciela elektrowni wodnej wynika, że nie jest prowadzone piętrzenie wody. Jeżeli chodzi o podtopienia terenów obok



Drewniany pomost dla kajakarzy jest całkowicie otoczony wodą

rzeki, to przyczyną może być ukształtowanie terenu oraz kierunek spływu wód podziemnych i powierzchniowych – mówi rzecznik, chociaż gołym okiem widać, że woda jest spiętrzona, słychać też warkot urządzeń na jazie.

Nie jest to pierwszy problem z elektrownią, którą zamontowała jedna z lubelskich firm. Zrobiła to na podstawie pozwolenia tzw. wodnoprawnego, wydanego

kilka lat temu przez Urząd Miasta. Dokument nakazywał wykonanie specjalnych drenów i przepompowni mających odwadniać zamieszkałe tereny wzdłuż rzeki.

Problemy zaczęły się wczesną jesienią, gdy elektrownia zaczęła piętrzyć wodę, mimo braku wymaganych drenów. Okoliczni mieszkańcy skarżyli się, że mają wodę w piwnicach, a władze miasta zasugero-

wały instytucji Wody Polskie, by rozważyła cofnięcie pozwolenia wodnoprawnego. Po niedawnej zmianie prawa Urząd Miasta nie może uchylić własnej zgody, bo za takie sprawy odpowiadają teraz Wody Polskie, których częścią jest Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej.

– Sprawa jest rozpoznawana przez nadzór wodny w Zamościu – informuje Kowalczyk. – Decyzja dopiero zostanie wydana.

Szanownemu Panu

Łukaszowi Sękowskiemu

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci

TATY

składają
Zarząd i pracownicy Grupy Azoty „Siarkopol” S.A.

Koledze Markowi Szymankowi

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają
Zarząd, Dyrekcja i Pracownicy
Multivac Sp. z o.o.



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE**

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
tel. 81 46 26 966
fax. 81 46 26 986
fax. 81 46 26 801

reklama@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 16.00

Na Kalinę z przeszkodami

UTRUDNIENIA Od poniedziałku zamknięty będzie odcinek ul. Kalinowszczyzna. Kierowcy muszą się liczyć z tym, że droga będzie częściowo nieprzejezdna przez wiele miesięcy. Autobusy komunikacji miejskiej zostaną wysłane na objazd przez ul. Lwowską oraz al. Andersa

DOMINIK SMAGA

Powodem utrudnień jest trwająca przebudowa sfatygowanej ulicy. – Wykonawca wyłączy z ruchu kilkudziesięciometrowy odcinek od skrzyżowania z al. Andersa w kierunku ul. Lwowskiej – zapowiada Karol Kieliszek z Urzędu Miasta. Tłumaczy, że robotnicy muszą tutaj zająć całą szerokość jezdni, bo nie można inaczej przebudować podziemnych sieci. – Od przyszłego tygodnia zakaz ruchu nie będzie dotyczył już wyłącznie dojazdu do posesji.

Nieuniknione będą również objazdy dla komunikacji miejskiej, która przestanie kursować przez ul. Kalinowszczyzna. Autobusy linii



W poniedziałek wykonawca wyłączy z ruchu kilkudziesięciometrowy odcinek od skrzyżowania z al. Andersa w kierunku ul. Lwowskiej

1 i 22 nie będą skręcały z al. Tysiąclecia w stronę pl. Singera, tylko pojadą na wprost obok Tarasów Zamkowych. Koło stadionu przy Kresowej linia 22 skłoni w Turystyczną, zaś „jedynka” pojedzie prosto w stronę Gospodarczej.

Ta sama trasa ma obowiązywać w przeciwnym kierunku.

– W czasie trwania objazdów dla linii nr 1 i 22 zostaną uruchomione tymczasowe przystanki na żądanie na ul. Melgiewskiej na wysoko-

ści stadionu przy Kresowej – zapowiada Justyna Góźdz z Zarządu Transportu Miejskiego. Dzięki temu pasażerowie będą mogli wysiąść niedaleko zielonego skweru przy Towarowej. Tymczasowe przystanki będą wyznaczone zarówno dla autobusów jadących w kierunku centrum, jak też w przeciwną stronę.

Linia 2 zostanie wysłana na objazd przez al. Andersa oraz Lwowską, który będzie obowiązywać w obu kierunkach. Natomiast linia 16 w stronę Wygodnej będzie kursować przez ul. Koryznowej, Lwowską, pl. Singera i al. Unii Lubelskiej.

Urzednicy przyznają, że trzeba się liczyć z kilkoma miesiącami utrudnień. – Ko-

lejne etapy przewidziane na okres zimowy będą polegały na przesuwaniu się robót w kierunku ul. Lwowskiej i wyłączaniu z ruchu kolejnych odcinków o długości od 50 do 100 m – ostrzega Kieliszek. – Informacja o dystansie, na którym znajdują się utrudnienia, będzie znajdowała się na tablicy umieszczonej na wjeździe od al. Andersa.

Przebudowa ul. Kalinowszczyzna może potrwać nawet do czerwca przyszłego roku. Tyle czasu dostał od miasta generalny wykonawca robót, którym jest konsorcjum zawiązane przez Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Lublina oraz Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów.

Prace mają polegać na wymianie podziemnych instalacji oraz wybudowaniu od nowa jezdni oraz chodników. Jezdnia będzie mieć dotychczasową szerokość, asfaltową nawierzchnię i nadal będą na niej wydzielone pasy ruchu dla rowerów. Chodniki mają być ułożone ze specjalnej kostki stylizowanej na stary bruk, stylowe mają być także latarnie w formie tzw. pastorałów, chociaż źródłem światła będą nowoczesne, energooszczędne lampy LED.

Wzdłuż jezdni wyznaczone mają być 82 miejsca parkingowe. Z powodu przebudowy wyciętych będzie 108 drzew. Inwestycja pochłonie 13,5 mln zł.

Orszak inną trasą



– Przygotowujemy elementy scenografii do transportu. Trzeba poprawić m.in. złączenia na kładkach. Aby je przewieźć, trzeba wykonać w sumie trzy kursy ciężarówką – mówi Waldemar Dziaczkowski

Tegoroczny Orszak Trzech Króli przejdzie nową trasą i – być może – o ile pogoda pozwoli, pojawi się też nowy element scenografii – wieża Dawida. W Lublinie będzie to już ósma edycja tego religijnego wydarzenia.

Za oprawę plastyczną tradycyjnie odpowiadają uczniowie i nauczyciele Zespołu Szkół Plastycznych im. Cypriana Kamila Norwida w Lublinie. – Podobnie jak w poprzednich latach będziemy mieć na orszaku te najważniejsze elementy scenografii – zapowiada Krzysztof Dąbek, dyrektor szkoły. – Są to – prawdopodobnie największa na świecie kładka (4,5 metra wysokości – red.) oraz czwarty król, który od wielu lat wisi na

wysięgniku. Mamy też dwie bramy Jerozolimy, które będą mogły zamknąć węższe przejścia trasą orszaku.

Są też feretrony ukazujące anioły i gwiazda betlejemska. – Planowaliśmy wykonać też nową instalację w rodzaju wieży Dawida, która byłaby przeznaczona dla Heroda – przyznaje Krzysztof Dąbek. – Nie wiemy jednak, czy nam to wyjdzie ze względu na warunki pogodowe. Na nadzieję zapowiadany jest bowiem silny wiatr.

Po raz kolejny Poczta Polska przygotowała okolicznościowe znaczki. – Będzie na nim pokazany jeden z aniołów, którego autorką jest nasza absolwentka Katarzyna Szlachta – mówi Waldemar Dziaczkowski, nauczyciel religii w „Norwidzie”.

– Będzie też okolicznościowy datownik-stempel, wykonany przez kolejną z naszych absolwentek Zuzannę Hanc.

W tym roku orszak rozpocznie się w innym miejscu i przejdzie zmienioną trasą. Wydarzenie rozpocznie się o godz. 11.30 przy miejskiej szopce betlejemskiej, na placu niedaleko kościoła i klasztoru Ojców Kapucynów. Uczestnicy przejdą ulicami – Kapucyńską, Narutowicza, Wróblewskiego, Krakowskim Przedmieściem, Królewską na plac przed archikatedrą.

Orszak zakończy się w archikatedrze, gdzie o godz. 13 zostanie odprawiona msza św. pod przewodnictwem abp Stanisława Budzika. (AA)

● SZCZEGÓŁOWY PROGRAM NA WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL

dziennik
WSCHODNI.pl

Najczęściej odwiedzany portal w województwie lubelskim

1 238 276

unikalnych użytkowników

11 272 161

odsłon*

105 405

polubień na facebook.com

287 462

wyświetleń wideo**

10 396

egzemplarzy

Sprzedaż wydania magazynowego**

Najchętniej kupowana gazeta regionalna w Lubelskiem

„Najbardziej opiniotwórcza gazeta w województwie lubelskim”
Instytut Monitorowania Mediów, grudzień 2018 r.

dajemy Wam słowo

www.dziennikwschodni.pl

* Źródło: Google Analytics grudzień 2018 r.

** Źródło: Związek Kontroli Dystrybucji Prasy: październik 2018 r.

Problem jest, ale do przeskoczenia



Z przygotowaniami stadionu żużlowego przy Al. Tysiąclecia trzeba zdążyć do końca marca, bo w kwietniu zaczyna się nowy sezon rozgrywkowy Ekstraligi

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ŻUŻEL Komplikuje się przygotowanie stadionu przy Al. Zygmunta do wymagań Ekstraligi, w której już wiosną ma się ścigać Speed Car Motor Lublin. Wczoraj okazało się, że nie ma chętnych do wykonania części niezbędnych robót, z którymi trzeba zdążyć przed nowym sezonem. Mowa o remoncie trybun oraz przebudowie pomieszczeń w stadionowym budynku

DOMINIK SMAGA

Z przygotowaniami trzeba zdążyć do końca marca, bo w kwietniu zaczyna się nowy sezon rozgrywkowy. Do tego czasu trzeba naprawić trybuny, zamontować krzeselka, ustawić mobilną trybunę dla kibiców drużyny gości, a także wygospodarować w stadionowym budynku pomieszczenia dla jurorów, biuro zawodów i pokój do konferencji prasowych. To tylko część koniecznych przygotowań, bo na liście rzeczy do zrobienia widnieją też dostawa zapasowych

elementów maszyny startowej, wygospodarowanie parkingu dla zawodników, czy też remont zadaszenia trybuny VIP.

Wszystkie konieczne prace miały być zlecone firmom wybranym w przetargu przez zarządzającego stadionem Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Do wczoraj MOSiR czekał na oferty od zainteresowanych wykonawców. – Dostaliśmy oferty dotyczące czterech spośród sześciu zadań, które są do wykonania na stadionie – mówi Miłosz Bednarczyk, rzecznik miejskiej spółki.

Tutaj są chętni

● Problemu nie będzie z maszyną startową, bo MOSiR liczył się nawet z wydatkiem 74 tys. zł, tymczasem zgłosiła się firma, która chce wziąć zlecenie za niecałą połowę tej kwoty. ● Pieniądzy może wystarczyć na ustawienie dodatkowej trybuny, bo zarządca stadionu był przygotowany na kwotę 196 tys. zł, a w tej kwocie mieści

WKROTCE ODWODNIENIE

Lada dzień MOSiR powinien podpisać umowę na remont odwodnienia toru żużlowego, którego dotyczył wcześniejszy, odrębny przetarg. Jedną z dwóch chętnych firm zmieściła się w ustalonym budżecie, z pracami ma zdążyć do końca marca.

się jedna z trzech chętnych firm. ● W przypadku prac robótkowych najtańsza oferta o kilkaset złotych przekracza budżet ustalony na 46 tys. zł. ● Więcej trzeba dołożyć do przebudowy ogrodzeń, bo koszt oszacowano na 454 tys. zł, a jedyna oferta jest o 9 tys. zł droższa.

Tu chętnych nie ma

– Nie wpłynęły oferty doty-

czące remontu trybun – przyznaje Bednarczyk. To jedno z najpoważniejszych zadań do wykonania przed wiosną, bo trzeba tu zdemontować siedziska, wylać nowy beton lub wymienić zniszczone prefabrykaty i ponownie zamocować krzeselka. To samo zlecenie obejmuje także budowę chodnika na koronie trybun oraz naprawę 600 m betonowych schodów. Na dwóch najniższych rzędach ma się ponadto pojawić 1137 siedzisk.

MOSiR nie może zrezygnować z tych prac, bo są one na liście poprawek ko-

niecznych do wykonania przed nowym sezonem, podobnie jak przebudowa pomieszczeń w stadionowym budynku, która jest drugim z niechcianych zleceń.

Co dalej?

Zarządca stadionu zapewnia, że nic złego się nie dzieje. – Do końca marca jest jeszcze sporo czasu – podkreśla rzecznik MOSiR. Spółka może teraz powtórzyć przetarg dotyczący trybun i budynku albo (co jest bardziej prawdopodobne) zlecić je „z wolnej ręki”, tłumacząc to nagłym terminem.



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Nie tak kryształowo z Kryształową

ALARM 24 Opóźni się planowane otwarcie dla ruchu ul. Kryształowej, która została wybudowana przez jednego z deweloperów i ma być przejęta przez miasto. O jej udostępnieniu kierowcom była mowa już pod koniec listopada. – Minął ponad miesiąc i ulica nadal jest za-

mknięta – skarży się nasz Czytelnik.

– Konieczne okazały się poprawki dotyczące kanalizacji. Dopiero po ich wykonaniu deweloper będzie mógł przekazać nam pełną dokumentację niezbędną do przejęcia drogi – wyjaśnia Karol Kieliszek z Urzędu Miasta.

Niepozorna uliczka jest szczególnie wyczekiwana przez mieszkańców nowych bloków. To właśnie ona do czasu wybudowania przez miasto ul. Berylowej będzie jedynym wewnętrznym połączeniem między Onyksową a Jantarową. (DRS)

Ośłodzą życie Arabom

Fabryka Cukierków „Pszczółka” będzie sprzedawać swoje słodczyce w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Realizacja kontraktu oznacza potrojenie eksportu i podwojenie całości obrotów spółki. Jeszcze w styczniu 2019 roku do Dubaju trafią pierwsze cukierki, które będzie można kupić w największej sieci supermarketów.

– Dubaj jest biznesowym hubem pozwalającym zaoszczędzić czas i pieniądze firmom, które myślą o ekspansji na Bliskim Wschodzie, w południowej Azji i Afryce – mówi Robert Rudnicki, prezes FC „Pszczółka”. Sprzedaż lubelskiej firmy będzie wspierać rządowa agenda przy Ministerstwie Rozwoju Dubaju.

„Pszczółka” sprzedaje swoje wyroby do ponad 20 krajów na całym świecie. Głównymi odbiorcami są Słowacja, Azerbejdżan, Litwa, Węgry oraz Niemcy.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Pozwólcie nam wychodzić z domu

INTEGRACJA Paweł Iwaniuk, niepełnosprawny z Białej Podlaskiej, będzie apelował do miejskich radnych o zwiększenie puli pieniędzy na likwidację barier architektonicznych

EWELINA BURDA

Iwaniuk porusza się na wózku inwalidzkim, ale pomimo tego jest aktywnym działaczem, ostatnio nawet kandydował, co prawda bezskutecznie, do Rady Miasta.

– Przez lata w naszym mieście, w ramach Towarzystwa Pomocy Dzieciom, prężnie działało koło dzieci niepełnosprawnych, w którym nasi rodzice prowadzili różne działania, aby ułatwić nam życie – mówi Iwaniuk. – Dzisiaj jednak jesteśmy już dorosłymi ludźmi, a rodzice z racji wieku nie mogą walczyć o nas tak, jak kiedyś. Dlatego musimy brać sprawy w swoje ręce – podkreśla.

Na początek zamierza walczyć z barierami architektonicznymi. – Może właśnie ta sprawa pozwoli zintegrować ponownie środowisko niepełnosprawnych w Białej. Już w tej chwili jest grupa osób, która wspólnie ze mną będzie kontaktować się z miejskimi radnymi oraz z prezydentem. Chcemy im opowiedzieć o naszych potrzebach oraz problemach, jakie wciąż istnieją w naszym mieście – podkreśla Iwaniuk.

Szansę na poprawę tej sytuacji widzi w środkach PFRON, które trafiają do samorządów, m.in. właśnie na dofinansowanie do likwidacji barier architektonicznych, zakup sprzętu ortopedycznego czy aktywizację



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Zdaniem Pawła Iwaniuka, likwidacja barier pozwoli niepełnosprawnym na swobodne wychodzenie z domu

zawodową osób niepełnosprawnych.

W Białej Podlaskiej PFRON przekazał w ubiegłym roku 1 650 362 zł, z tego m.in. 47 700 zł przeznaczono na rehabilitację zawodową, 1 154 828 zł

na warsztaty terapii zajęciowej, a 78 300 zł na likwidację barier architektonicznych.

– W 2018 roku udział likwidacji barier w podziale środków PFRON wyniósł jednak tylko 4,74 proc. Jest to kwota

bardzo niska – zaznacza pan Paweł i przelicza, że za 78 300 zł można sfinansować 3 platformy schodowe w wersji podstawowej.

– Za tę kwotę można również kupić 10 podnośników ściennych umożliwiających osobom niepełnosprawnym przesiadanie się z łóżka na wózek – dodaje nasz rozmówca. Problem w tym, że nikt nie otrzymuje 100 proc. dofinansowania do likwidacji bariery, a jedynie jakiś procent całej kwoty. – Resztę osoba niepełnosprawna lub jej opiekun pokrywa z własnej kieszeni. Im mniejsza jest ogólna kwota przeznaczona przez samorząd w danym roku na likwidację barier, tym mniejsze są procentowo dofinansowania, gdyż ogólna kwota dzielona jest na wszystkich potrzebujących – zwraca uwagę Iwaniuk.

Z jego wiedzy wynika, że często osoby niepełnosprawne rezygnują z przyznanego dofinansowania, bo nie są w stanie pokryć wkładu własnego. – Dlatego będę prosił białskich radnych o podniesienie kwoty przeznaczonej na dofinansowanie likwidacji barier do 10 proc. środków PFRON. Zachęcam inne osoby niepełnosprawne z Białej, ich rodziny oraz wszystkich zainteresowanych tematem, aby również napisali do naszych radnych i poparli ten postulat – apeluje.

Kradzież quada uszła im płazem

Śledztwo w sprawie skradzionego mieszkańcowi Młynek (gm. Końskowola) quada zostało umorzone. Pojazd był wart około 17 tys. zł. Jego złodzieje pozostają na wolności, a właściciel nie kryje rozczarowania. O tej sprawie pisaliśmy w listopadzie. Marcin Mizak narzekał wtedy na niewielkie jego zdaniem zaangażowanie puławskiej policji w poszukiwania sprawców kradzieży jego quada. Pojazd marki yamaha złodzieje ukradli mu w nocy z podwórka. Wypchnęli go za budynki gospodarcze, odpalili, umieścili w busie i odjechali. Niestety, mimo sprawdzenia obrazu z kamer na pobliskiej stacji paliw, zbadania śladów i przesłuchań potencjalnych świadków, funkcjonariuszom nie udało się zebrać materiału dowodowego, który byłby podstawą do zatrzymania kogokolwiek. – Otrzymałem właśnie zawiadomienie o tym, że śledztwo w tej sprawie zostało umorzone.

Jedyne, co mi pozostaje, to tego quada wyrejestrować – przyznaje okradziony. W ciągu ostatnich miesięcy pan Marcin sam próbował szukać swojego pojazdu, pomógł w zabezpieczeniu nagrań, przeglądał portale aukcyjne, ale na niewiele się to zdało. – Rozmawiałem nawet z innymi okradzionymi. Jednemu z nich udało się znaleźć swój pojazd na portalu OLX. Zdobył telefon i adres złodzieja, ale dla policji (w innej części kraju) to było za mało. Quada nie odzyskał, a tamtemu nic nie zrobili – opowiada rozczarowany mieszkaniec Młynek. Warto dodać, że złodzieje specjalizujący się w kradzieżach tego typu pojazdów potrafią bardzo szybko wystawiać je na portale ogłoszeniowe (nawet tej samej nocy). Z powodu bardzo atrakcyjnych cen, ich sprzedaż jest błyskawiczna. Tuż po dogadaniu się z potencjalnym kupcem, ogłoszenie znika, a ślad po sprawcach urywa się. (RS)

R E K L A M A

OBWIESZCZENIE

PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2018 r., poz. 1474 ze zm.) zawiadamiam o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek złożony przez:

Prezydenta Miasta Lublin

reprezentowanego przez

Dyrektora Zarządu Dróg i Mostów w Lublinie

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

rozbudowa drogi powiatowej nr 2381L ul. Pawiej na odcinku od skrzyżowania z ul. Władysława Kunickiego do km 0+312,89 w kierunku ul. Lotniczej wraz z rozbórką mostu oraz budowie nowego mostu na rzece Czerniejówce i przebudową skrzyżowania z ul. Wspólną; rozbudowa drogi powiatowej nr 2382L ul. Piaskowej od ul. W. Kunickiego do ul. Pawiej; przebudowa drogi wojewódzkiej nr 835 ul. Władysława Kunickiego; wraz z budową i przebudową sieci kanalizacji deszczowej (z budową wylotów do rzeki Czerniejówki), budową i przebudową oświetlenia ulicznego, budową i przebudową sieci wodociągowej, przebudową sieci kanalizacji sanitarnej, przebudową sieci gazowej, przebudową sieci elektroenergetycznych, przebudową sieci teletechnicznych na działkach:

1. W LINIACH ROZGRANICZAJĄCYCH INWESTYCJI

pod rozbudowę drogi powiatowej nr 2381L – ul. Pawiej	
Obręb 10	
ark. 3	56
ark. 4	11 (11/1), 161 (161/1)
Obręb 16	
ark. 7	1 (1/1), 190 (190/1)
ark. 9	25 (25/1), 26 (26/1, 26/3)

pod rozbudowę drogi powiatowej nr 2382L – ul. Piaskowej	
Obręb 10	
ark. 3	47 (47/1), 48/1, 48/2, 55/1 (55/7), 55/2 (55/4), 75 (75/1)

2. POZA LINIAMI ROZGRANICZAJĄCYMI TEREN INWESTYCJI

pod przebudowę innych dróg publicznych – droga wojewódzka nr 835 ul. Władysława Kunickiego	
Obręb 10	
ark. 3	66

pod przebudowę innych dróg publicznych – droga gminna nr 106791L – ul. Wspólna	
Obręb 16	
ark. 7	187
ark. 9	165

pod budowę i przebudowę sieci uzbrojenia terenu	
Obręb 10	
ark. 4	7, 11 (11/2), 12, 159, 160, 161 (161/2)
Obręb 16	
ark. 7	1 (1/2)

działki stanowiące tereny wód płynących przeznaczone pod budowę mostu na rzece Czerniejówce, umocnienie koryta rzeki, budowę i przebudowę sieci uzbrojenia terenu	
Obręb 16	
ark. 7	191
ark. 9	170

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Lublin, stronie internetowej Urzędu oraz w prasie lokalnej.

Strony niniejszego postępowania mogą się zapoznać z aktami oraz składać uwagi i wnioski w przedmiotowej sprawie w Wydziale Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 (X piętro, pok. 1000, tel. 81-466-22-40) w terminie 7 dni od dokonania zawiadomienia.

Ostre szycie na kredycie

PIENIĄDZE Przebudowa ponad 4 km drogi Gardzienice–Fajslawice i ponad 6 km drogi Mełgiew–Milejów. To m.in. zamierzają wykonać władze powiatu świdnickiego w tym roku. W uchwalonym budżecie znalazła się też przebudowa budynku gimnazjum w Piaskach, w którym ma zacząć działać internat

AGNIESZKA ANTON-JUCHA

Uchwalony jednogłośnie przez radnych budżet na 2019 rok przygotował jeszcze poprzedni zarząd powiatu świdnickiego – koalicja PSL-PO-Świdnik Wspólna Sprawa.

– Obecny zarząd nie wprowadził żadnych zmian merytorycznych w projekcie uchwały budżetowej – wyjaśniał podczas sesji Łukasz Reszka (PiS), starosta świdnicki.

Dochody powiatu na ten rok zostały oszacowane na ponad 87,1 mln zł, zaś wydatki – na ponad 95,4 mln zł. Planowany deficyt to blisko 8,3 mln zł.

– Wszystko wskazuje na to, że realizacja inwestycji i rozwój powiatu uzależniony jest w większości od kredytu – zaznacza starosta świdnicki. – Istnieje realne zagrożenie, że w obecnej 5-letniej kadencji powiat

87,1 mln zł

Dochody powiatu

95,4 mln zł

Wydatki

8,3 mln zł

Planowany deficyt

będzie w stanie sfinansować inwestycje tylko i wyłącznie w pierwszym jej roku. Pozostałe 4 lata to spłata ogromnego jak na warunki powiatu kredytu.

Starosta precyzuje, że zadłużenie przejęte po poprzednikach może wynieść co najmniej 14 mln zł.

Tymczasem wśród zaplanowanych na ten rok inwestycji są zarówno te drogowe, jak też oświatowe. I tak np. w miejscowości Bonów, przy

drodze powiatowej Łysolaje–Pelczyn, powstanie chodnik o dł. ok. 1200 m. Ma zostać przebudowana również droga powiatowa Mełgiew–Milejów (6,23 km). Zaplanowano też rozbudowę drogi powiatowej Gardzienice–Fajslawice, od skrzyżowania z drogą wojewódzką nr 837 relacji Piaski–Wygnanowice. Chodzi o 4,3 km drogi.

Poza tym w budynku, w którym mieściło się gimnazjum w Piaskach, ma powstać internat dla uczniów tutejszego Zespołu Szkół. Na parterze i piętrze tego budynku znajdują się pokoje wraz z łazienkami dla 63 uczniów. Będą też m.in. pomieszczenia socjalne dla wychowawców, pokój cichej nauki, świetlica i ogólnodostępne łazienki. W piwnicy przewidziano zaś pomieszczenia kuchni i stołówki dla mieszkańców internatu.

W tegorocznym budżecie zostały przewidziane też

prace termomodernizacyjne czterech budynków Zespołu Szkół w Piaskach. Chodzi m.in. o docieplenie ścian i dachu budynku warsztatów. Docieplony zostanie też budynek Centrum Kształcenia Praktycznego Powiatowego Centrum Edukacji Zawodowej w Świdniku. Wśród zaplanowanych prac jest też wymiana instalacji C.O., instalacja pompy ciepła i instalacja solarna.

Do budżetu została wpisana również termomodernizacja budynków Domu Pomocy Społecznej im. Roba Inja w Świdniku. Poza tym uporządkowany i na nowo zagospodarowany ma być też zabytkowy park wraz z istniejącymi stawami w Krzesimowie. Powstaną nowe ścieżki parkowe. Pojawią się pergole, altany i pomosty. Teren zostanie oświetlony. Będzie zamonitowany też monitoring.

Stawiają na szkoły zawodowe i drogi

INWESTYCJE Po kilku dramatycznych latach sytuacja finansowa powiatu łęczyńskiego stabilizuje się. Projekt budżetu zakłada zbilansowanie wydatków i przychodów na poziomie 60 milionów złotych. Jak zwykle najwięcej pochłonie oświata, choć nie zabraknie pieniędzy na remonty dróg

PAWEŁ PUZIO

Finanse powiatu łęczyńskiego od lat były mocno niestabilne. Podczas ostatniej kampanii wyborczej głośno wręcz mówiono o konieczności wprowadzenia zarządu komisarycznego.

– Ta groźba już nie istnieje. Według Wieloletniej Prognozy Finansowej (WPF) nie ma już zagrożeń dla tegorocznego budżetu. W projekcie przychody i wydatki bilansują się na poziomie 60 milionów złotych. Nie musimy wspomagać się dodatkowym kredytem – mówi Dawid Kostecki, wicestarosta łęczyński.

Jak zwykle główną pozycją w budżecie jest oświata. Subwencja rządowa na ten cel wynosi w tym roku około 20 milionów złotych.

– Stawiamy na szkolnictwo zawodowe. Ten rodzaj kształcenia w naszym powiecie ma perspektywę rozwoju. Dlatego inwestujemy, czego przykładem jest termomodernizacja Zespołu Szkół Rolniczych w Kija-



Tak jesienią wyglądał remontowany odcinek drogi Nadrybie–Urszulin

nach. Wartość całkowita tego projektu to 3,1 miliona złotych, z czego powiat dokłada jedynie 470 tys. zł. Reszta to dotacja unijna – dodaje Dawid Kostecki.

Powiat ma dużą kwotę do oddania w związku z niezbędnym pobraniem subwencji oświatowej w latach

2011 i 2012. W tej sprawie ostateczny wyrok wydał w grudniu Naczelny Sąd Administracyjny. Powiat musi zwrócić do kasy Ministerstwa Edukacji Narodowej 1,5 miliona złotych.

– Negocjujemy rozłożenie tej kwoty na korzystne raty. Jest to duże obciążenie dla

naszego budżetu. Jedynym „pocieszeniem” jest fakt, że podobna sytuacja dotyczy lub będzie dotyczyć blisko 100 samorządów – mówi wicestarosta.

W grupie inwestycji drogowych na czoło wybijają się dwie inwestycje. – W tym roku wykonamy remont 5,1

km drogi Kopina–Zaróbka. Jesteśmy na 7. miejscu listy rankingowej Programu Gminnej i Powiatowej Infrastruktury Drogowej. Ten remont będzie kosztować 2,6 miliona złotych, z czego dofinansowanie rządowe wynosi połowę tej kwoty. Druga inwestycja

1 500 000 ZŁ

tyle powiat musi zwrócić do kasy Ministerstwa Edukacji Narodowej

to zakończenie remontu 7-kilometrowego odcinka drogi Urszulin–Nadrybie. W budżecie na tę inwestycję zabezpieczyliśmy 2,9 mln złotych – mówi wicestarosta Kostecki.

Koszt remontu to w sumie ponad 8 mln zł. Ponad 36 proc. środków będzie pochodziło z dofinansowania z budżetu UE, pozostałe wyłożą lokalne samorządy. Udział finansowy w inwestycji oprócz powiatu łęczyńskiego zadeklarowały gminy Puchaczów i Cyców. Inwestycja powinna być ukończona przed wakacjami. Do ułożenia została ostatnia, ścieralna warstwa nawierzchni oraz prace wykończeniowe.



Partnerską umowę podpisali Jakub Banaszek, prezydenta Chełma (z prawej) oraz Hrihorij Pustowit, sekretarz Rady Miasta Łuck, pełniący obowiązki mera miasta

Wspólny projekt Chełma i Łucka

Wczoraj podpisano umowę partnerską pomiędzy miastem Chełm i Komitetem Wykonawczym Rady Miasta Łuck. Porozumienie dotyczy wspólnej realizacji projektu pn. „Poprawa bezpieczeństwa transgranicznej infrastruktury drogowej Chełma i Łucka”.

Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska – Białoruś – Ukraina 2014–2020. Umowę podpisali Jakub Banaszek, prezydenta Chełma oraz Hrihorij Pustowit, sekretarz Rady Miasta Łuck, pełniący obowiązki mera miasta.

Wartość całego projektu to około 10 mln zł, z czego

udział Chełma jako wiodącego partnera to 7,5 mln zł. Strony wniosły także 10 procentowy udział własny. Dzięki wspólnemu projektowi w Chełmie zostanie wyremontowany odcinek ul. Kolejowej od pl. Dworcowego do skrzyżowania z ul. Przemysłową. Z kolei w Łucku na remont czeka ul. Równieńska. Pieniądzy ma tam także wystarczyć na wymianę sygnalizacji świetlnej na kilku skrzyżowaniach.

– To kolejny etap naszej współpracy i wierzę, że nie ostatni – powiedział po podpisaniu umowy prezydent Banaszek. Z kolei mer Pustowit wyraził nadzieję, że partnerstwo obu miast będzie się rozwijać.

– Dla nas ważna jest wymiana doświadczeń, ale też

związana z nimi poprawa infrastruktury w naszych miastach – mówił mer.

Mer Pustowit zapytany, co z dotychczasowej współpracy Łucka z Chełmem najbardziej sobie ceni, wskazał właśnie na możliwość czerpania z naszych doświadczeń i wdrażania ich u siebie. W ten sposób w Łucku powstała między innymi sortownia odpadów. Mer docenił również efekty wymiany młodzieży oraz wspólne imprezy kulturalne. – Najważniejsze, aby nasze wzajemne stosunki były dobrosąsiedzkie, przyjazne i abyśmy się do siebie uśmiechali – powiedział.

Ze względów proceduralnych remont ul. Kolejowej będzie mógł się rozpocząć dopiero za około pięć miesięcy. **(BAR)**

Wcześniej kontrkandydat, teraz dyrektor

Niedawny kontrkandydat wójta gminy Biała Podlaska w wyborach znalazł pracę w urzędzie gminy. Mowa o Konradzie Gąsiorowskim, który został dyrektorem biura ds. pozyskiwania funduszy i promocji gminy.

To nowe stanowisko w urzędzie. Władze gminy ogłosiły na nie konkurs. Gąsiorowski był jedynym kan-

dydatem. Wcześniej pracował w białskiej skarbowce, jest też sędzią piłkarskim. Ubiegał się o fotel wójta gminy, ale nie przeszedł do drugiej tury. Przekazał wówczas swoje poparcie wójtowi Wiesławowi Panasiukowi, który w drugiej turze zmierzył się z Kamilem Paszkowskim (PiS).

Teraz wójt przekonuje, że zatrudnienie nie było na-

grodą za poparcie. – Wszystko odbyło się zgodnie z prawem. Nabór został ogłoszony w Biuletynie Informacji Publicznej – przekonuje Panasiuk.

Na nowym stanowisku Gąsiorowski zajmuje się m.in. przygotowaniem wniosków o dotacje unijne i nadzorem nad projektami unijnymi. **(EB)**

Wójt pokazał mieszkańcom swój kalendarz

Wójt gminy Ślawatycze udostępnił mieszkańcom swój kalendarz. Każdy może sprawdzić, co danego dnia robi Arkadiusz Misztal.

– Postanowiłem wprowadzić nowinkę techniczną w urzędzie i udostępnić swój kalendarz dla wszystkich zainteresowanych

– mówi wójt Misztal. – Przed wizytą w urzędzie każdy będzie mógł sprawdzić, czy wójt jest, a jeśli nie ma, to co robi lub gdzie przebywa – zaznacza.

Kalendarz można znaleźć na stronie urzędu gminy www.slawatycze.pl. Wójt zapewnia, że na bieżąco go aktualizuje. – Stawiam na pełną jawność swojej pracy

przed swoimi pracodawcami, bo to mieszkańcy mnie niejako zatrudnili – tłumaczy wójt.

Misztal pokonał w ostatnich wyborach poprzedniego wójta Grzegorza Kieca, zdobywając 51,4 proc. poparcia wyborców. Wcześniej pracował jako sekretarz w urzędzie gminy Piszczac. **(EB)**

Wpadka po włamaniu

Młody mężczyzna okradł kilka stoisk handlowych na bazarze w Chełmie. Uszkodził przy tym szyby w witrynach. Policjanci zatrzymali go, kiedy uciekał z miejsca zdarzenia.

Do włamania doszło w nocy ze środy na czwartek. Mundurowi dostali zgłoszenie o hałasie dochodzącym z targowiska. Na miejscu zauważyli mężczyznę, który na ich widok zaczął uciekać. Policjanci szybko go zatrzymali.

– Okazało się, że był to 31-letni mieszkaniec gminy Żmudź. Mężczyzna włamał się do kilku boksów handlowych uszkadzając przy tym szyby w witrynach – wyjaśnia Ewa Czyż, oficer prasowy chełmskiej policji.

Mężczyzna miał przy sobie ponad 100 zł w bilonie. Właściciele stoisk oszacowali straty na blisko 4 tys. zł. Za kradzież z włamaniem grozi do 10 lat więzienia. **(JSZ)**

Oszust zabrał jej wszystko

Starsza pani z Chełma straciła 60 tys. zł po telefonie od fałszywego policjanta. Była przekonana, że pomaga mundurowym w akcji przeciwko oszustom. Teraz prawdziwi policjanci poszukują naciągaczy.

Mimo licznych apeli o rozsądek w kontaktach z nieznajomymi, 64-latką z Chełma dała się zwieść oszustom. Straciła 60 tys. zł. Na jej telefon stacjonarny zadzwonił nieznany mężczyzna, który podawał się za policjanta.

– Powiedział, że bierze udział w tajnej akcji, aby zapobiec kradzieży pieniędzy przez hakerów z jej rachunków bankowych – wyjaśnia Ewa Czyż, oficer prasowy chełmskiej policji. – Kobieta przekonana, że rozmawia z policjantami, udostępniła dane umożliwiające dokonanie przelewów z kont. W ten sposób straciła wszystkie swoje oszczędności.

Kiedy zorientowała się, że została oszukana, zgłosiła się na policję. **(JSZ)**

Niedoszły milioner stanie przed sądem

WŁODAWA Waldemar S., właściciel firmy WKA Recykling, który urządził w mieście nielegalne składowisko plastikowych odpadów, musi się liczyć z karą nawet do 5 lat więzienia. Prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia w jego sprawie

JACEK BARCZYŃSKI

Akt oskarżenia złożyliśmy w sądzie 31 grudnia – mówi Jolanta Sołoducha, prokurator rejonowa we Włodawie. – Zawiera podstawowy zarzut, że Waldemar S. od 13 grudnia 2017 r. do 4 czerwca 2018 r. sprowadził z Danii, Wielkiej Brytanii i Szwecji na dzierżawioną we Włodawie działkę nie mniej niż 465,36 t. przemieszczanych odpadów tworzyw sztucznych.

Prokuratura zarzuca przedsiębiorcy, że sprowadzał je wbrew przepisom ustawy o międzynarodowym przemieszczaniu odpadów oraz rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego. Czyn ten zagrożony jest karą od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

Prowadzący sprawę prokurator doliczył się, że do Włodawy na zamówienie 25-letniego Waldemara S. trafiło co najmniej 14 transportów odpadów. W toku postępowania nie zostało natomiast udowodnione, że włodawski przedsiębiorca działał jedynie na chybłe zlecenie bądź pod dyktando osób trzecich i w całej tej sprawie stał się przysłowiowym kozłem ofiarnym. Na obecnym etapie wciąż nie jest to jednak



Góry odpadów nadal zalegają niemal w centrum Włodawy

wykluczone. On sam nie przyznał się do winy i odmówił składania wyjaśnień.

W magazynach i pod gołym niebem w centrum Włodawy góra śmieci wyrosła w ciągu niespełna roku. W końcu z uwagi na serię pożarów takich składowisk w kraju sprawą zajęły się zarządy kryzysowe miasta

i powiatu. Hałda odpadów pierwotnie była szacowana na około tysiąc ton. Ostatnie dwa tiry ze śmieciami dotarły tam 4 czerwca. Częściowo rozładowane zostały zatrzymane przez policję jako dowody w sprawie. W końcu decyzją samego głównego inspektora ochrony środowiska samochody z ładun-

kiem zostały, już legalnie, skierowane do dawnej bazy SKR w Zofiówce w powiecie łęczyńskim.

Przypomnijmy, że w czerwcu ub.r. starosta włodawski Andrzej Romańczuk powiedział nam, że właściciel firmy WKA Recykling odwiedził jego urząd kilkakrotnie, pytając o warunki otrzymania

zgody na składowanie i przetwarzanie odpadów. Nigdy jednak wniosku o wydanie takiej zgody nie złożył. Później zapowiedział, że działalność gospodarczą, a więc i odpady, zamierza przenieść na teren powiatu białskiego, i że tamtejszy starosta mu sprzyja. Ten ostatni jednak stanowczo temu zaprzeczył.

W całej tej sprawie, kiedy tylko została nagłośniona, Waldemar S. nie miał sobie nic do zarzucenia. Mało tego, przedstawiał się jako ofiara niesłusznych napaści. W rozmowie z nami zapewniał, że ze zgromadzonych we Włodawie odpadów może odzyskać surowce warte ponad 1 mln zł, że sprowadzając je nikomu nie chciał zaszkodzić.

Po zakończeniu postępowania włodawska prokuratura przekazała odpady, wcześniej traktowane jako dowód w sprawie, miejscowemu samorządowi. Ten z kolei swoje wewnętrzne dochodzenie przekazał Wojewódzkiemu Inspektoratowi Ochrony Środowiska.

– Zostałem poinformowany, że WIOŚ oficjalnie wystąpił do zagranicznych firm, które przysłały śmieci do Włodawy, aby na swój koszt zabrały je z powrotem – mówi Wiesław Muszyński, burmistrz Włodawy. – Wyprowadzając ewentualność, że nie zareagują, konsultujemy się z prawnikami. Jeśli przyjdzie nam w ramach wykonawstwa zastępczego zlikwidować składowisko, będziemy egzekwować poniesione koszty od jego właściciela, czyli Waldemara S.

Tak odmienią wizerunek Włodawy

ZMIANY W tym roku na miejskie inwestycje radni przeznaczyli 11 mln zł, z czego około 7 mln zł to środki unijne. W tym roku najwięcej pieniędzy z tej puli pochłonie pierwszy etap długo oczekiwanej rewitalizacji miasta

JACEK BARCZYŃSKI

Na ten projekt miasto razem z powiatem otrzymało najwyższe jak do tej pory dofinansowanie rzędu 14 mln zł.

– Obecnie czekamy jeszcze na oficjalne podpisanie umowy w sprawie dofinansowania – mówi Elżbieta Torbic, skarbnik miasta. – Sama rewitalizacja to zadanie obliczone na dwa lata. W tym roku wydamy na nie 3,5 mln zł.

– Rewitalizacja to specyficzna inwestycja – podkreśla odpowiedzialny za cały projekt Krzysztof Małecki, sekretarz miasta. – Stawką jest nie tylko odbudowa, ale też przywrócenie do życia całych obszarów miasta i nadanie im nowych funkcji. W naszym przypadku tak stanie się z Czworobokiem i otaczającym go rynkiem, parkiem przy cerkwi, czy dawną jednostką wojskową.

„Rewitalizacja Włodawy” to cztery podprojekty, z których trzy są dziełem miasta i jeden powiatu. Wartość całego projektu to 18,5 mln zł. Jeśli chodzi o miasto, to pieniądze ma wystarczyć na budowę Miejskiego Centrum

Monitoringu, remontu parku przy cerkwi oraz kompleksową przebudowę rynku starożytności. Udział powiatu sprowadza się do zagospodarowania terenu po dawnej jednostce wojskowej na Powiatowe Centrum Usług Społecznych.

W tym roku we Włodawie kosztem 2 mln zł ma się zakończyć projekt związany z instalowaniem solarów. W sumie obejmuje około 400 prywatnych budynków mieszkalnych. Ponadto przewidziano kontynuację wymiany ulicznego oświetlenia na ledowe. W budżecie na ten cel odłożono 2,2 mln zł. Sfinalizowana ma być także rozpoczęta w ubiegłym roku budowa obiektu rekreacyjnego przy stadionie miejskim.

– Już wyłącznie z własnych środków w tym roku pieniędzy ma wystarczyć także na wymianę oświetlenia ulicznego na Osiedlu Kraszewskiego (389 tys. zł), budowę drogi na ul. Działkowców (120 tys. zł), przebudowę ul. Prusa (956 tys.) oraz wkład własny na zakup samochodu dla uczestników naszych Warsztatów Terapii Zaję-

ciowej – dodaje skarbnik. – Brakujące 80 tys. zł mamy nadzieję uzyskać z PFRON.

Poza wymienionymi zadaniami w budżecie przeznaczono także środki na techniczne dokumentacje dopiero planowanych inwestycji, kolejne pomniejsze przedsięwzięcia drogowe oraz kontynuację budowy dwóch budynków z mieszkańami socjalnymi. Miasto przygotowuje się także do złożenia kolejnych wniosków o dofinansowania dalszych zadań. Tym razem chodzi o termomodernizację Przedszkola nr 1 i Szkoły Podstawowej nr 3.

BRAWO WOLONTARIUSZE!

Budżetowa sesja Rady Miejskiej we Włodawie rozpoczęła się od ogłoszenia wyników plebiscytu „Najaktywniejszy wolontariusz szkolny” zorganizowanego przez tamtejsze Nadbuzzańskie Stowarzyszenie Edukacyjne. Laureatami zostały: Anna Kanarszczuk (SP2), Paulina Jarząbek (SP3), Amelia Durys (PG1), Julia Korneluk (PG2), Sofia Zakharenko (II LO). Statuetkę „Super Wolontariusz 2018” otrzymała Karolina Kupisz (I LO).



Ubiegłoroczny Orszak Trzech Króli w Białej Podlaskiej

Biała Podlaska

Na wspólne wędrowanie z królami zapraszają białskie parafie. Kolorowy Orszak wyruszy tym razem z parafii św. Michała Archanioła przy ulicy Pokoju na plac Wolności, gdzie odbędzie się jasełka. Orszak wyruszy po mszy świętej sprawowanej o godz. 11:30. Duchowni zachęcają, aby dzieciom przygotować stroje pasterzy, aniołów czy żołnierzy. A dla wszystkich korony królewskie. Po drodze będzie wspólne kolędowanie, rozważanie tajemnicy Objawienia Pańskiego oraz Pokłon Dzieciątka Jezus oraz Świętej Rodziny. Organizatorzy sugerują, aby wziąć ze sobą instrumenty, na przykład grzechotki czy tamburyny. W ubiegłym roku kilkaset

osób wędrowało wspólnie z królami. (EB)

Urzędów

Orszak Trzech Króli przejdzie przez Urzędów już po raz trzeci. – Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 11.30 mszą świętą w kościele pw. Św. Mikołaja – zapowiada Justyna Cieśliska z Urzędu Miejskiego w Urzędowie. – Następnie kolorowy orszak na czele z Józefem i Maryją oraz Trzema Królami, w obecności pastuszków, aniołów, towarzyszących królom dworzan i wszystkich uczestników tego przemarszu wyruszy sprzed kościoła w kierunku Rynku do szopki betlejemejskiej. W trakcie przemarszu dzieci i młodzież oraz członkowie organizacji i stowarzyszeń będą odgrywać

wcześniej przygotowane scenki teatralne.

Świdnik

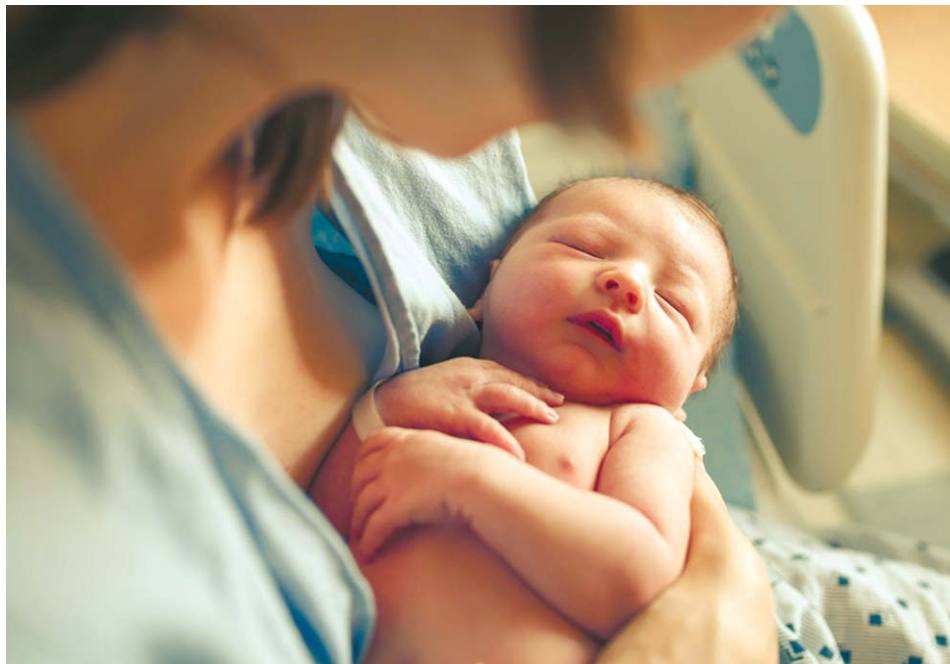
Do siódmej edycji Orszaku Trzech Króli szykuje się również Świdnik. Orszak wyruszy z placu Konstytucji 3 maja o godz. 14. Uczestnicy orszaku przejdą do kościoła NMP Matki Kościoła. W trakcie przemarszu będą odgrywane różnego rodzaju scenki. Po dotarciu na miejsce, przed wejściem głównym do kościoła, królowie oddadzą pokłon Dzieciątka Jezus, po czym uczestnicy Orszaku udadzą się na mszę. Eucharystia rozpocznie się o godz. 15. Podczas tegorocznego Orszaku Trzech Króli będą zbierane pieniądze na leczenie Marysi Szlązak, walczącej w klinice w Rzymie z nowotworem mózgu. (AA)

Nowy Rok i nowe standardy opieki okołoporodowej

TWOJE PRAWA Wraz z początkiem 2019 roku weszły w życie zmiany w standardach organizacyjnych opieki zdrowotnej nad kobietą w czasie ciąży, porodu, połogu oraz nad noworodkiem, zaproponowane przez Ministerstwo Zdrowia

Nowe standardy zostały wprowadzone poprzez Rozporządzenie Ministra Zdrowia z 16 sierpnia 2018 r. w sprawie standardu organizacyjnego opieki okołoporodowej (Dz. U. poz. 1756). Znaczna część dotychczasowych przepisów dotyczących opieki okołoporodowej pozostała niezmieniona, ale w dokumencie znalazło się również kilka nowości. W zaktualizowanych standardach znajdują się między innymi zapisy dotyczące ciąży, łagodzenia bólu porodowego czy zasad organizacji pracy personelu w trudnych przypadkach. Warto, by każda przyszła mama zapoznała się z prawami, jakie będą jej przysługiwać od początku tego roku. Oto najważniejsze zmiany w tym zakresie:

- Zlikwidowano obowiązkową hospitalizację po 41. tygodniu ciąży. Zgodnie z nowymi wytycznymi po 40. tygodniu ciąży kobieta ma posiadać komplet badań i być pod opieką lekarza. To on zadecyduje, czy przyszła mama powinna udać się do szpitala. Przepis ten ma na celu ograniczenie nadmiernej liczby wykonywanych porodów zabiegowych.



FOT. MAT. PRASOWE

W ramach nowych standardów kobieta będzie poddana ocenie ryzyka i nasilenia objawów depresji poporodowej

- Doprecyzowano przepisy tak, aby mieć większą pewność, że pacjentka wybrała i poznała swoją położną jeszcze przed porodem (w 21.-26. tygodniu ciąży). Samo skierowanie do położnej zostało uznane za niewystarczające.

- Wprowadzono kontrolę ryzyka depresji poporodowej. W ramach nowych

standardów kobieta będzie poddana ocenie ryzyka i nasilenia objawów depresji poporodowej. Procedura będzie odbywała się w trzech etapach: 11.-14. tygodniu ciąży, 33.-37. tygodniu i po porodzie, podczas wizyty położnej w miejscu pobytu matki i jej dziecka.

- Położono duży nacisk na wsparcie przyszłych mam

w laktacji. Karmienie piersią jest bowiem najlepszym sposobem żywienia niemowlęcia – Światowa Organizacja Zdrowia zaleca karmić dziecko wyłącznie w ten sposób do 6. miesiąca życia.

- Zaprzeszono traktowania łagodzenia bólu porodowego jako dodatkowej procedury medycznej i położono większy nacisk na edukację

kobiet w tym zakresie. Przyszła mama będzie musiała otrzymać kompleksową informację, jakie metody uśmierzania bólu są dla niej dostępne i jakie mogą mieć skutki niepożądane.

- Umożliwiono wcześniejsze zapoznanie się przyszłej mamy z miejscem porodu, wypełnienie dokumentacji medycznej i odbycie wcześniejszej konsultacji anestezjologicznej w celu przekazania informacji o dostępnych formach znieczulenia.

- Ustalono, że o możliwości spożywania posiłków przez kobietę rodzącą będzie decydował lekarz. Do tej pory mogły decydować również położne.

- Trudno na razie powiedzieć, jak będzie wyglądała realizacja nowych standardów i czy to się uda w 100 proc. w każdej placówce. Warto jednak zauważyć, że dotychczas wskaźniki, które decydują o jakości opieki perinatalnej, np. śmiertelność okołoporodowa czy odsetek wcześniactwa w województwie lubelskim były jednymi z najlepszych w kraju – komentuje dr hab. n. med. Marek Gogacz, konsultant wojewódzki w dziedzinie położnictwa i ginekologii. – Ponadto część

standardów, które zostały teraz sprecyzowane i zapisane, były już wcześniej stosowane, np. te zmierzające do ograniczenia cięć cesarskich czy określenia ryzyka depresji poporodowej, bo większość szpitali umożliwia konsultację z psychologiem. Trzeba będzie się natomiast przyjrzeć np. zapisowi określającemu, że to lekarz decyduje, czy przyszła mama powinna udać się do szpitala po 41. tygodniu ciąży. W takich przypadkach potrzebne jest bardzo dobre wycucie kliniczne lekarza, które ma kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa matki i dziecka – dodaje.

CO JESZCZE WARTO WIEDZIEĆ?

Przyszła mama w okresie oczekiwania na dziecko szuka rzetelnych informacji nie tylko na temat samego porodu, ale również dotyczących zalecanej diety w trakcie ciąży, karmienia piersią czy zasad właściwego żywienia malucha. Przeglądaj poradniki, zawierające sprawdzone informacje na te tematy, każda mama znajdzie na stronie edukacyjnego programu www.1000dni.pl.

Źródło: „1000 pierwszych dni dla zdrowia”, (KP)

Choroba neurologiczna to nie wyrok

ROZMOWA Niemal w każdym obszarze neurologii obserwujemy widoczny postęp medycyny. Jednak nadal wielu chorych i lekarzy czeka na nowe terapie, które ułatwią pacjentom życie z chorobą. O tym, dlaczego choroby neurologiczne stają się coraz większym wyzwaniem, w jakich obszarach neurologii dokonał się w ostatnich latach postęp i na co czekają pacjenci, opowiada prof. Jarosław Sławek, prezes Polskiego Towarzystwa Neurologicznego

● Panie profeszore, które z chorób neurologicznych są obecnie największym wyzwaniem?

– Społeczeństwa krajów rozwiniętych, do których zaliczamy Polskę, stają w obliczu postępującego starzenia się społeczeństwa. Generuje to liczne wyzwania, zarówno natury medycznej, jak i ekonomicznej. Wśród chorób neurologicznych mających związek ze starzeniem się, niewątpliwie dwie grupy stanowią w tej chwili największe wyzwanie – udary mózgu oraz choroby neurodegeneracyjne, w tym szczególnie choroba Alzheimera i Parkinsona.

● W których z chorób neurologicznych obserwuje Pan szczególnie postęp w leczeniu farmakologicznym pacjentów?

– Praktycznie w każdym obszarze neurologicznym nastąpiła rewolucja. Bardzo widoczna zmiana zaszła w leczeniu stwardnienia rozsianego, gdzie jeszcze 30 lat temu nie mieliśmy żadnego skutecznego leku. Dziś mamy blisko 10 leków, które już są lub zaraz będą obecne na rynku, także w Polsce, bo w tej chwili znajdują się w trakcie rejestracji lub procesu refundacji. Te terapie, włączając w nie leczenie biologiczne, są niezwykle nowoczesne. Pozwalają pacjentom funkcjonować „normalnie” i znacząco wydłużają ten czas.

Nie są to jeszcze leki, które są w stanie wyleczyć chorych, ale w znacznym stopniu zmniejszają niepełnosprawność i spowalniają przebieg choroby. Kolejnym obszarem neurologii, w którym nastąpił wielki postęp jest padaczka, w której w przeciągu 20 lat pojawiło się wiele nowych leków, cząsteczek i metod operacyjnych, m.in. nerwu błędnego. Inną często występującą chorobą, w której mamy do dyspozycji przełomowe metody leczenia, to „Parkinson”.

Dysponujemy tu kilkoma skutecznymi lekami. Nawet w leczeniu ciężkich postaci migreny pojawiły się nowe i bardzo skuteczne metody leczenia biologicznego: toksyna botulinowa oraz przeciwciała monoklonalne. Postęp następuje w każdym niemal obszarze neurologii, chociaż wyjątek stanowią dwie, nadal trudne do leczenia, choroby – choroba Alzheimera i stwardnienie zanikowe boczne.

● Jakie nowe leki innowacyjne szczególnie poprawiają skuteczność leczenia? Jak zmienia się życie pacjentów po wprowadzeniu innowacyjnych terapii?

– Innowacyjne terapie w medycynie to terapie biologiczne, przeciwciała monoklonalne, których celem jest uszkadzanie i unieszkodliwianie białek. Największe zastosowanie tych przeciwciał ma



FOT. MAT. PRASOWE

Prof. Jarosław Sławek, prezes Polskiego Towarzystwa Neurologicznego

miejsce w stwardnieniu rozsianym. Stosuje się je również w migrenie, gdzie przeciwciała atakują białka odpowiedzialne za powstawanie bólu.

Dzięki innowacyjnemu leczeniu dochodzi do spowolnienia przebiegu choroby – np. w migrenie znacznie zmniejsza się częstotliwość i natężenie bólu głowy. Trwają prace nad zastosowaniem leczenia biologicznego w chorobach Alzheimera i Parkinsona, ale na wyniki tych badań trzeba jeszcze poczekać. Na horyzoncie mamy bardzo obiecujące leczenie genowe, które ma zastosowanie tam, gdzie dysfunkcja spowodowana jest uszkodzeniem genu. Takie

badania toczą się już w chorobie Huntingtona i Parkinsona.

● Czy Pan profesor mógłby opowiedzieć nam o pacjencie, którego życie zmieniło się dzięki zastosowaniu nowoczesnych leków?

– W mojej praktyce mam szereg przykładów, w których nowoczesne leczenie zmieniło życie pacjentów. Szczególnie przychodzi mi na myśl chory ze stwardnieniem rozsianym. Jedną z moich pacjentek, młoda dziewczyna, dzięki innowacyjnemu leczeniu funkcjonuje zupełnie normalnie – wyszła za mąż, założyła własną szkołę językową, urodziła dziecko i cieszy się życiem. Inna pacjentka, która

miała stwardnienie rozsiane, zmagala się z ogromnym napięciem mięśniowym. Otrzymała pompę baklofeową, która podaje jej lek rozluźniający mięśnie. Dzięki temu, może żyć w miarę normalnie i samodzielnie od prawie 20 lat, mimo rzutów choroby i jej postępu.

Czy też pacjent z chorobą Parkinsona o wczesnym początku, który zachorował przed 30 r.ż. Po wszczepieniu głębokiej stymulacji mózgu w 2003 roku ożenił się, ma dziecko, jeździ samochodem.

● Czy polscy pacjenci mają dostęp do nowoczesnych leków?

– Niestety nie wszystkie leki, które są dostępne gdzieś indziej, są też dostępne u nas. Szczególnie widać to dysproporcje w obszarze chorób rzadkich. To są zwykle bardzo drogie terapie, które pomimo potwierdzonej skuteczności nie są w Polsce refundowane ze względu właśnie na cenę lub są dostępne, ale dla bardzo ograniczonej grupy pacjentów.

● Na jakie nowe terapie czekają pacjenci?

– W tej chwili nie ma refundowanych żadnych leków dla pacjentów zmagających się z najcięższą postacią migreny. Chory praktycznie przez ponad pół miesiąca może być wyłączony z życia, przebywa na zwolnieniach lekarskich, a to są koszty dla

państwa. Dlatego zarówno dla pacjentów, jak i dla budżetu byłoby korzystne, aby te leki zostały zrefundowane. Tak robią to kraje rozwinięte, przeliczając korzyści z leczenia na wypracowany dochód przez pracownika, który przychodzi do pracy.

Choć nie dotyczy to leczenia farmakologicznego, to nie mogę nie wspomnieć o oczekiwaniu pacjentów na szersze udostępnienie nowoczesnej metody leczenia udaru niedokrwinnego mózgu – tzw. trombektomii mechanicznej. To, co jest dla lekarzy i pacjentów z udarem największym zawodem w tej chwili, to ograniczenie dostępu do tej metody. Planuje się uruchomienie jedynie 7 ośrodków w ramach pilotażu, a pozostałe mają być otwierane w przyszłych latach. To oznacza, że metoda, która jest skuteczna, ratuje sprawność i życie chorych, dla ponad połowy Polaków jest niedostępna.

Podsumowując – w neurologii w wielu obszarach nastąpił widoczny postęp – wielu pacjentów, dla których choroba neurologiczna była wyrokiem teraz może cieszyć się życiem i dobrze funkcjonować. Jednak nadal jest wiele terapii, leków, na które czekają lekarze, ale przede wszystkim chorzy.

ŹRÓDŁO: EXPERTPR, OPR. (DW)

Nasze jedzenie nafaszerowane E

RAPORT NIK Konserwanty, przeciwutleniacze, emulgatory, wzmacniacze smaku. Rocznie każdy Polak zjada ponad 2 kg różnych dodatków do żywności. – W ciągu jednego dnia można przyswoić nawet 85 różnych E – alarmuje NIK

Kontrola Najwyższej Izby Kontroli objęła okres dwóch lat – od 2016 do początku 2018. Wnioski nie są optymistyczne.

– Produkty spożywcze nafaszerowane są chemią. Brakuje właściwego nadzoru nad ich stosowaniem – stwierdziła NIK.

Problem w tym, że inspekcje (handlowe, sanitarne) nie badają każdorazowo wszystkich dodatków znajdujących się w produktach. Nie weryfikują dokładnie, czy to co napisane jest na opakowaniu zgadza się z tym, co jest w środku.

– Sprawdza się jedynie limity danego „E” w jednym konkretnym produkcie, nie biorąc pod uwagę ich kumulacji w codziennej diecie i jak to może wpływać na zdrowie – wytyka ją inspektorzy.

Czy wiemy co jemy?

Ok. 70 proc. naszej diety to żywność przetworzona, zawierająca substancje dodatkowe. Dodaje się je po to, aby zapobiec zmianom smaku, barwy, zapachu, wydłużyć okres trwałości, zwiększyć atrakcyjność jedzenia, umożliwić tworzenie produktów typu „light”, czy też zwiększyć efektywność procesu produkcyjnego.

Aktualnie dopuszczonych do stosowania w żywności jest ponad 330 dodatków, które w produktach spożywczych mogą pełnić 27 różnych funkcji. To m.in. konserwanty, barwniki, wzmacniacze smaku, przeciwutleniacze, emulgatory, stabilizatory. Zawiera je coraz więcej produktów.

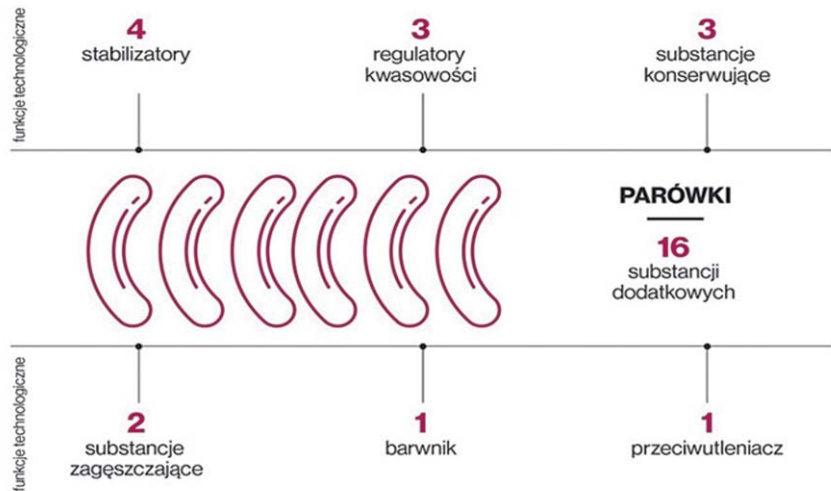
Na stosowanie substancji dodatkowych na tak dużą skalę pozwala obecnie obowiązujące prawo polskie i Unii Europejskiej. Jest ono w tym zakresie bardzo liberalne. Dodatków nie wolno stosować tylko do takich produktów jak: żywność nieprzetworzona, miód, masło, mleko pasteryzowane i sterylizowane, naturalna woda mineralna, kawa, herbata liściasta.

Jedno zdrowe. A wiele?

Zarówno producenci żywności, jak i instytucje kontrolujące ich działalność oraz instytuty naukowe, zgodnie twierdzą, że dodatki do żywności nie stanowią zagrożenia dla zdrowia.

Jednak NIK zwraca uwagę, że przepisy w żaden sposób nie odnoszą się one do ryzyka wynikającego z obecności w środkach spożywczych więcej niż jednego dodatku, czy ich kumulacji z różnych źródeł.

Obecnie trwa ponowna ocena przez EFSA wszystkich substancji dopuszczonych do żywności przed 2009 r. Weryfikacja ma się zakończyć do końca 2020 r. Z listy dodatków już usunięto barwnik E 128, używany do nadawania koloru mięsu. Ograniczono także stosowanie trzech innych barwników: E 104, E 110 i E 124, dla których obniżono dzienne



POTENCJALNIE SZKODLIWE DODATKI DO ŻYWNOCI

BARWNIKI



Występują:

napoje bezalkoholowe, zupy w proszku, galaretki, dżemy, lody, gumy do żucia, płatki zbożowe, wyroby piekarnicze i cukiernicze, sery

Możliwe działanie:

- reakcje alergiczne (np. E 102, E 104, E 131, E 132, E 142)
- niebezpieczne dla astmatyków (E 104, E 110, E 122, E 123, E 124, E 142)
- nadpobudliwość u dzieci, dekoncentracja (E 102, E 104, E 110, E 122, E 124, E 127, E 132, E 150a - E 150d)
- rakotwórcze (E 104, E 110, E 123, E 132)
- mogą wywołać wstrząs anafilaktyczny, szczególnie niebezpieczne dla osób uczulonych na aspirynę (E 120, E 124, E 129)

BEZPIECZNE BARWNIKI

E 100, E 101, E 140, E 141, E 153, E 160a – E 160f, E 161, E 162, E 163, E 170

POTENCJALNIE SZKODLIWE ŚRODKI KONSERWUJĄCE

KWAS BENZOESOWY E 210 BENZOESANY (E 211, E 212, E 213)



Występują:

soki owocowe, galaretki, napoje, margaryny, sosy owocowe i warzywne, konserwy rybne, koncentraty pomidorowe

Możliwe działanie:

- rakotwórcze
- reakcje alergiczne
- niebezpieczne dla osób uczulonych na aspirynę (E 210)

DWUTLENEK SIARKI E 220 SIARCZANY (E 221, E 222, E 223, E 224, E 226, E 227, E 228)



Występują:

suszone owoce, wiórki kokosowe, przyprawy, naturalne soki owocowe, koncentraty owocowe, chrzan, przetwory ziemniaczane

Możliwe działanie:

- niekorzystne dla układu krwiotwórczego (powodują stratę witaminy B12)
- reakcje alergiczne
- nudności
- bóle głowy

AZOTYN POTASU E 249 AZOTYN SODU E 250



Występują:

mięsa, wędliny, ryby

Możliwe działanie:

- rakotwórcze
- niebezpieczne dla kobiet w ciąży
- E250 utrudnia transport tlenu przez krew

WZMACNIACZE SMAKU

GLUTAMINIAN SODU E 621



Występują:

koncentraty spożywcze, zupy i dania w proszku, przyprawy, sosy w proszku, sosy sojowe, wędliny, konserwy

Możliwe działanie:

- otyłość
- nadciśnienie tętnicze

Źródło: Ekspertyza w zakresie analizy zagrożeń dla zdrowia populacji polskiej ze strony substancji dodatkowych z listy E w produktach spożywczych.

spożycie. Ponadto wycofano dopuszczenie barwników do niektórych produktów, np.: do pieczywa cukierniczego i wyrobów ciastkarskich, lodów czy przekąsek typu snack.

Prowadzone przez inspekcje (Inspekcje Sanitarne, Inspekcję Handlową i Inspektorat Jakości Handlowej Artykułów Rolno - Spożywczych) badania laboratoryjne próbek żywności ograniczały się do wybranych substancji dodatkowych, głównie z grupy konserwantów i barwników i barwników.

Żadna z inspekcji nie analizowała zawartości wszystkich dodatków obecnych w danej próbce żywności. Zwykle analizowano tylko jedną substancję dodatkową w danym produkcie. Inne obecne w nim dodatki w ogóle nie były weryfikowane.

Pięć dodatków w jednym produkcie

Na wniosek NIK przeanalizowano 501 powszechnie dostępnych wyrobów. Jedynie w 54 produktach (11 proc.), w składzie prezentowanym na etykietach, nie było substancji dodatkowych. W pozostałych 447 producenci zadeklarowali użycie 132 substancji dodatkowych **ponad 2 tys. razy**. Statystycznie więc na każdy produkt przypadało pięć dodatków do żywności. W niektórych produktach liczba dodatków była znacznie wyższa. Sałatka warzywna ze śledziem i groszkiem zawierała ich 12, a kielbasa śląska - 19. Jak wyliczyli inspektorzy NIK, statystyczny Polak gotujący obiad w domu zjada **dziennie 85 różnych substancji dodatkowych**.

Dzieci nafaszerowane chemią

Najbardziej narażone na przekroczenie dziennego spożycia dodatków są dzieci - głównie w wieku do 10 lat. Najwięcej jest ich bowiem w produktach, które dzieci lubią najbardziej: ciastkach, napojach, lodach, parówkach.

U dzieci w wieku 4-10 lat przyswojenie z dietą kwasu sorbowego i sorbinianów wynosiło aż 291 proc. akceptowanego dziennego spożycia. Spożycie azotynów, obecnych m.in. w wędlinach, parówkach, peklowanym mięsie, u najmłodszych dzieci wynosiło ponad 160 proc. dopuszczalnego limitu, a u 5 proc. dzieci w wieku 1-3 lat kształtowało się na poziomie aż 562 proc.

Alergie i nowotwory

Tymczasem jest coraz więcej dowodów, które wskazują na szkodliwość niektórych dodatków do żywności. Wśród dodatków, które mogą wywoływać alergie są barwniki spożywcze, szczególnie syntetyczne (m.in. E 123, E 110, E 122) oraz konserwanty z grupy siarczynów.

Niektóre barwniki (E120 koszenila, E124 czerwień koszenilowa i E 129 czerwień Allura), mogą powodować groźny

dla życia **wstrząs anafilaktyczny**. Barwniki te są często używane w wędlinach, napojach, sałatkach. Są one szczególnie niebezpieczne dla dzieci oraz osób uczulonych na salicylany.

Jako dodatki o **wysokim potencjale pronowotworowym** wymieniono konserwanty: kwas benzoesowy (E 210) i jego pochodne oraz azotyny i azotany (E 249, E 250, E 251, E 252). Także Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA) potwierdził niektóre dowody na związek azotynów w diecie z nowotworami żołądka i jelita grubego.

Narażeni jesteśmy też na **rakotwórcze N-nitrozoaminy**, które powstają m.in. podczas termicznej obróbki żywności zawierającej te substancje, czyli np. podczas podgrzewania kielbas.

Producenta nikt nie ogranicza

W analizowanych przez NIK 501 produktach azotyn sodu (E 250) występował w składach aż 130 produktów, barwniki w 53 produktach, a kwas benzoesowy i jego pochodne - w 36.

Częste używanie kwasu askorbinowego E 300 może przyczyniać się do powstania nadkwasoty, tworzenia kamieni nerkowych, a w wyniku jego reakcji z benzoesaniem sodu E 211 uwalnia się rakotwórczy benzen. Tymczasem E 300 znaleziono w prawie co piątym badanym produkcie!

Inspekcja Sanitarna nie kwestionowała zasadności użycia w jednym produkcie nawet kilkunastu różnych dodatków. Główny Inspektor Sanitarny twierdził, że procesy produkcji żywności są sprawą producenta. W efekcie w badanych parówkach zastosowano aż cztery stabilizatory i aż trzy substancje konserwujące!

Skąd mamy wiedzieć?

Sposobem na ograniczenie spożycia dodatków mogłoby być czytanie etykiet i rezygnacja z tych produktów, które zawierają ich dużo. Nie jest to jednak takie proste. Powodów jest kilka.

- Część producentów zamiast oczywistych oznaczeń „E z numerem”, używa drugiej dozwolonej formy, czyli nazwy substancji i jej funkcji technologicznej np. kwas cytrynowy - regulator kwasowości.

- Brak informacji o ilości zastosowanego w danym produkcie dodatku i jej dopuszczalnym limicie.

OPRAC. AM

JAK ROBIA TO INNI

Używanie dodatków w produktach spożywczych ogranicza Dania, która wprowadziła bardziej restrykcyjne przepisy od tych obowiązujących w UE. W produktach mięsnych dopuszczalny poziom azotynów wynosi tam 60 mg/kg (w Polsce to 100 mg/kg). Zaś w przypadku tradycyjnych duńskich pulpetów i pasztetu dodawanie tych substancji jest całkowicie zabronione.

Bednarek zatrzymał Chelsea

PIŁKA NOŻNA Southampton zremisowało w Londynie z „The Blues” zdobywając cenny punkt w kontekście walki o utrzymanie

Jan Bednarek zagrał całe spotkanie w barwach „Świętych” zbierając pochlebne recenzje. Zdecydowanie więcej bramek obejrzel fani innych drużyn z Londynu. Tottenham pokonał na wyjeździe inny zespół walczący o utrzymanie – Cardiff – a Arsenal zdemolował u siebie Fulham. Hitem kolejki było starcie Manchesteru City z Liverpoolem, jednak zakończyło się po zamknięciu wydania. Po świąteczno-noworocznym maratonie w najbliższy weekend w Anglii rozgrywki Premier League będą pauzować. Nie oznacza to jednak braku spotkań, bo rozegrana zostanie III runda Puchar Anglii. Starcia w krajowym pucharze odbędą się także we Francji. Z kolei do walki o ligowe punkty od piątku wrócą zespoły z La Liga. W najciekawszym meczu 18 kolejki Sevilla zmierzy się u siebie z Atletico Madryt. I jeżeli klub z Andaluzji zdobędzie komplet punktów, wskoczy na drugie miejsce w tabeli.

21 kolejka (1-3 stycznia): Newcastle – Manchester Utd 0:2 (Lukaku 64, Rashford 80) ● **Bournemouth – Watford 3:3** (Ake 34, Wilson 37, Fraser 40 – Deeney 14, 27, Sema 38) ● **Chelsea – Southampton 0:0** ● **Huddersfield – Burnley 1:2** (Mounie 33 – Wood 40, Barnes 74) ● **West Ham – Brighton 2:2** (Armutović 66, 68 – Stephens 56, Duffy 58) ● **Wolves – Crystal Palace 0:2** (Ayew 83, Milivojević 90) ● **Cardiff – Tottenham 0:3** (Kane 3, Eriksen 12, Son 26) ● **Arsenal – Fulham 4:1** (Khaka 25, Lacazette 55, Ramsey 79, Aubameyang 83 – Kamara 69) ● **Everton – Leicester 0:1** (Vardy 58) ● **Manchester City – Liverpool** zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Liverpool	20	54	48-8
2. Tottenham	21	48	46-21
3. Man. City	20	47	54-16
4. Chelsea	21	44	38-16
5. Arsenal	21	41	46-31
6. Man. Utd	21	38	43-32
7. Leicester	21	31	25-23
8. Watford	21	29	30-31
9. Wolves	21	29	23-25
10. West Ham	21	28	29-32
11. Everton	21	27	31-31
12. Bournemouth	21	27	31-40
13. Brighton	21	26	24-29
14. Crystal Palace	21	22	19-26
15. Newcastle	21	18	15-29
16. Burnley	21	18	21-42
17. Cardiff	21	18	19-41
18. Southampton	21	16	21-38
19. Fulham	21	14	19-47
20. Huddersfield	21	10	13-37

Multi Multi (3.01), godz. 14
5, 6, 8, 23, 26, 31, 34, 38, 40, 47, 48, 49, 56, 59, 61, 70, 71, 72, 73, 74. Plus 34.
Multi Multi (2.01), godz. 21.40
13, 21, 22, 23, 29, 30, 34, 40, 41, 42, 52, 53, 54, 56, 60, 64, 69, 72, 73, 74. Plus 64.
Mini Lotto (2.01)
5, 8, 14, 29, 39.
Ekstra Pensja (2.01)
2, 3, 7, 28, 33 – 3.
Kaskada (3.01), godz. 14
1, 3, 5, 13, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 21, 23.
Kaskada (2.01), godz. 21.40
3, 6, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 16, 18, 20, 24.
Super Szansa (3.01), godz. 14
8, 7, 0, 9, 7, 0, 4.
Super Szansa (2.01), godz. 21.40
6, 9, 1, 9, 3, 4, 2.



Cement-Gryf Chełm miał bardzo udany rok 2018

Sukcesów nie brakowało

ZAPASY Zawodniczki i zawodnicy Cementu-Gryfa Chełm zdobyli w 2018 roku 119 medali

W dorobku przedstawicieli chełmskiego klubu znalazły się 52 krążki w rywalizacji w różnych kategoriach wiekowych podczas mistrzostw Polski, 9 w turniejach międzynarodowych i 58 w turniejach ogólnopolskich. Chełmianie siedmiokrotnie bronili barw Polski w zawodach najwyższej rangi: Mistrzostwach Europy Kadetów i Juniorów, Młodzieżowych Mistrzostwach Europy i Świata, Mistrzostwach Świata Kadetów, Mistrzostwach Europy i Świata Seniorów. Zszczytu repre-

zentowania Biało-Czerwonych barw dostąpili: Szymon Szymonowicz, Katarzyna Kamińska, Anna Urbanowicz, Wioleta Giers i Katarzyna Krawczyk. Największy sukces odniosła ostatnia z zapasniczek. Katarzyna Krawczyk zdobyła w Budapeszcie brązowy medal w Mistrzostwach Europy Seniorek i zajęła piąte miejsce w MŚ. Również na piątym miejscu w Mistrzostwach Europy Juniorów sklasyfikowany został Szymon Szymonowicz. Mistrzami Polski zostali: Katarzyna Krawczyk, Katarzyna Kamińska, Maria Świeczak,

Weronika Michalska, Wioleta Giers i Karina Konarska. Tak dobre wyniki sprawiły, że klasyfikacji zapasów kobiet Cement Gryf Chełm okazał się bezkonkurencyjny w kraju gromadząc 1189 punktów. Drugim klubem został ZKS Slavia Ruda Śląska – 589 pkt, a na trzecim miejscu podium uplasował się WZS WKS Grunwald Poznań – 584,5 pkt.

W rankingu na najlepszą zawodniczkę roku 2018 pierwsze miejsce zajęła reprezentantka MKS Cement-Gryf Chełm Katarzyna Krawczyk (325 pkt) wy-

przedzając brązową medalistkę Igrzysk Olimpijskich Agnieszkę Wieszczyk-Kordus (WZS WKS Grunwald Poznań) – 270 pkt. Trzecią zapaśniczką w kraju została Katarzyna Mądrowska (LKS Feniks Pesta Stargard) – 197,5 pkt. Łącznie zapaśnicy i zapaśniczki z Chełma w mijającym sezonie we współzawodnictwie Ministerstwa Sportu i Turystyki zgromadzili 260,5 pkt. Suma tych punktów zagwarantowała zajęcie trzeciego miejsca w województwie wśród wszystkich dyscyplin sportowych. – Dziękujemy za wsparcie

finansowe i organizacyjne Urzędowi Miasta Chełm, Urzędowi Marszałkowskiemu Województwa Lubelskiego, Wojewódzkiemu Zrzeszeniu LZS i oficjalnemu sponсорowi naszego klubu firmie Cemex Polska. Dziękujemy również kibicom i sympatykom zapasów oraz rodzicom zawodników i zawodniczek. Ich duże zaangażowanie w znaczny sposób wspomaga prowadzony przez kadre trenerską proces szkoleniowy w naszym klubie – mówi Mieczysław Czawaliński, prezes Cementu-Gryfa Chełm. (GROM)

Mogą być jeszcze lepsi

II LIGA SIATKARZY Przed Avią Świdnik tylko trzy mecze do zakończenia rundy rewanżowej. Trener Sławomir Czarnecki: chcemy utrzymać pierwsze miejsce przed fazą play-off

Celem numer jeden w obecnym sezonie jest przystąpienie do decydującej fazy rozgrywek z jak najwyższej pozycji, najlepiej pierwszej. Zajęcie tego miejsca sprawi, że decydujące spotkania odbędą się w Świdniku, zarówno te z pierwszej, jak też z drugiej rundy play-off. Tutaj rywalizacja toczyć się będzie do trzech zwycięstw, a rozpocznie 16 lutego. – Mamy nadzieję, że uda nam się utrzymać prowadzenie w tabeli i z pierwszej lokaty przystąpimy do decydującej rozgrywki – zapowiada szkoleniowiec MKS Avia Świdnik Sławomir Czarnecki.

W ostatniej kolejce w roku 2018 żółto-niebiescy mierzyli się z lokalnym rywalem LUK Politechnika Lublin w derbach regionu. W lepszych nastrojach święta spędzili lublinianie, gdyż zwyciężyli 3:2. Była to pierwsza porażka Avii w obecnym

sezonie. Mimo przegranej nastroje w szeregach ekipy ze Świdnika są dobre. – Utrzymaliśmy pozycję lidera – cieszy się Czarnecki. – W dalszym ciągu mamy przewagę nad goniącym nas zespołem z Lublina, która obecnie wynosi dwa punkty. Choć przegraliśmy spotkanie derbowe, to nadal jesteśmy w uprzywilejowanej sytuacji – kończąc rundę rewanżową na pierwszej pozycji w play-off zaczniemy zmagania od dwóch spotkań u siebie. Jeśli zajdzie taka konieczność decydujące piąte również zagramy przed własnym kibicami.

Przed Avią jeszcze trzy mecze sezonu zasadniczego. 19 stycznia zmierzy się w Świdniku z Neobusem Niebylec. Tydzień później zagra w Ropczycach z Błękitnymi, a dwa tygodnie – zakończy w Świdniku z KKS Kozienice. W każdym z tych spotkań drużyna prowa-

dzona przez trenerów Sławomira Czarneckiego i Piotra Maja będzie faworytem. – Ostatnio mieliśmy ponad tydzień wolnego, wróciliśmy do zajęć. Przed nami decydujące mecze, które przesądzą czy pozostaniemy na czele tabeli. Chcemy je wygrać i to najlepiej za trzy punkty. Dwa tygodnie wolnego zamierzamy ciężiej popracować. W przerwie między rundą rewanżową i startem play-off nie będzie już na to czasu – zapowiada Czarnecki.

– Wiadomo, że mecze w play-off będą nerwowe. Tutaj już nie będzie marginesu błędu. Wiemy, że możemy grać jeszcze lepiej niż podczas spotkań derbowego z Politechniką. Najważniejsze, abyśmy dotrwali w zdrowiu do decydujących spotkań sezonu. Każdy z nas marzy o tym, aby awansować do turnieju finałowego o I ligę – mówi atakujący Avii Paweł Rejowski.

Wielka gra pasjonatów

SPORT AMATORSKI Ruszyły Amatorskie Ligi Lublina organizowane przez Organizację Środowiskową AZS Województwa Lubelskiego. Wciąż można dołączać do zmagania w futsalu i tenisie stołowym

Większość lig ruszyła w grudniu, ale wciąż można dołączać do rozgrywek w tenisie stołowym czy futsalu. – W zmaganiach łącznie bierze udział około 450 osób. Staliśmy się stworzyć nowoczesne i w pełni profesjonalne rozgrywki. Dbamy zarówno o sędziów, obsługę medyczną, jak i dobre samopoczucie zawodników. Nad prawidłowym przebiegiem rozgrywek czuwa komisarz. Naszym elementem wyróżniającym jest przede wszystkim wysoka jakość – dodaje Frelas.

Mecze odbywają się w weekendy na wielu obiektach w naszym województwie. Siatkówka gra m.in. w hali Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, a futsaliści rywalizują w hali Uniwersytetu Przyrodniczego. Więcej informacji można znaleźć na profilu facebookowym Amatorskich Lig Lublina.

Mateusz Majewski znowu w Motorze?

PIŁKARSKA III LIGA W najbliższy poniedziałek piłkarze Motoru spotkają się na pierwszym treningu. W zajęciach ma uczestniczyć 24 zawodników, w tym kilku nowych graczy. Jednym z nich może być Mateusz Majewski, który kiedyś zakładał już żółto-biało-niebieską koszulkę

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Popularny „Maja” występował w Motorze w sezonie 2014/2015. Zagrał wówczas 26 meczów i zdobył w nich cztery bramki. Dużo lepsza w jego wykonaniu była runda jesienna, kiedy zaliczył wszystkie trafienia. Niestety, na wiosnę nie poprawił już swojego dorobku i po sezonie szybko wrócił do Lublinianki. Później Majewski zmieniał kluby, jak rękawiczki. Grał w: Orłętach Spomlek Radzyń Podlaski, Pelikanie Łowicz, Legii II Warszawa, a ostatnio w Ruchu Chorzów.

– Prowadzimy dużo rozmów i trudno w tym momencie powiedzieć, czy zdążymy dojść do porozumienia z jakimś zawodnikiem jeszcze przed poniedziałkiem – mówi Robert Góralczyk, trener żółto-biało-niebieskich. I dodaje, że na pewno na pierwszych zajęciach pojawią się nowe twarze. – Ktoś będzie, ale nie spodziewamy się tłumów. Mateusz Majewski? Jest coś na rzeczy, ale na razie rozmowy nie zostały sfinalizowane – wyjaśnia szkoleniowiec ekipy z Lublina. Nie będzie za to Dawida Daszkiewicza z Hetmana Zamosć.

Majewski świetnie spisywał się w Łowiczu, gdzie w rundzie wiosennej sezonu 2016/2017 w 17 spotkaniach

10 razy pokonał bramkarzy rywali. A to zaowocowało niespodziewanymi przenosinami do stolicy. W rezerwach Legii „Maja” też miał dobre statystyki: 14 występów i dziewięć goli. Jego ostatnim klubem był Ruch. W „Niebieskich” 26-latek zdążył rozegrać 14 meczów na zapleczu ekstraklasy i tym razem zdobył cztery bramki. W obecnych rozgrywkach Majewski tylko trzy razy pojawił się na murawie: w pierwszej i drugiej kolejce, a później dopiero w grudniu. Na tym jednak koniec, bo jego kontrakt, który wygasł wraz z końcem 2018 roku nie został przedłużony.

Na poniedziałkowym treningu Motoru ma być 24 zawodników. Przygotowania z pierwszą drużyną rozpoczną także: Rafał Dusiło i Krzysztof Rybak. – Jeżeli się nie mylę w sumie będzie z nami ćwiczyło chyba 10 młodzieżowców. Ilu chcielibyśmy pozyskać piłkarzy? Myślimy o wzmocnieniach na czterech pozycjach. Zobaczymy jednak, co uda się zdziałać. Często nie jesteśmy pierwszym wyborem, bo zawodnicy, których mamy na oku szukają szczęścia w wyższych ligach niż trzecia. Chcielibyśmy jednak, jak najszybciej załatwić sprawy transferowe, żeby pracować

już z grupą, którą będziemy mieli do dyspozycji na wiosnę – wyjaśnia trener Góralczyk.

Z drużyny do tej pory odeszli: Patryk Slotwiński i Irakli Meskhia. Na kolejne ubytki się nie zanosi. Kłopoty ze zdrowiem za sobą ma także Piotr Darmochwał i były zawodnik Wisły Puławy w poniedziałek ma wziąć udział w treningu. Nic nie zmieniło się w kwestii sparingów ekipy z Lublina. Żółto-biało-niebiescy pierwszy mecz kontrolny zaplanowano na środę, 16 stycznia. Rywalem będzie ligowy rywal – Stal Kraśnik. W sumie Konrad Nowak i jego koledzy w zimie rozegrają aż 11 spotkań.

POWOŁANIE DLA MOTOROWCA

Dobra wieści dla młodego zawodnika Motoru Lublin Igora Kuchty. Zawodnik żółto-biało-niebieskich otrzymał powołanie na zimowy turnus Akademii Młodych Orłów dla chłopców z 2006 rocznika. Zgrupowanie odbędzie się w Bydgoszczy w dniach 3-10 lutego. Kuchta trenuje w Akademii Motoru, w zespole z rocznika 2005. A ta występuje w Lidze Wojewódzkiej Trampkarzy Młodszych pod wodzą Kamila Skowrona. Kuchta dostał powołanie jako jedyny zawodnik z województwa lubelskiego.



Mateusz Majewski może w zimie wrócić do Motoru

W kadrze coś będzie się działo

PIŁKARSKA IV LIGA Powiślak Końskowola zakończył pierwszą rundę na czwartym miejscu w tabeli. Niewykluczone, że w przerwie zimowej trener Łukasz Giza będzie musiał jednak „odchudzić” nieco kadrę swojej drużyny

Na jesieni popularny „Gizmen” korzystał z 21 zawodników. Przy okazji rewanżów na pewno zabraknie dwóch graczy. Do wojska wstąpił Maciej Jakóbczyk, a z zespołem pożegnał się także Brazylijczyk Matheo. Obaj rzadko pojawiali się jednak na boisku. Jakóbczyk rozegrał jedynie ciut ponad 200 minut. Jeszcze mniej grał były zawodnik Lublinianki, który według wyliczeń oficjalnego, klubowego portalu przebywał na murawie dokładnie 139 minut.

– Po cichu liczyliśmy, że dostaniemy trochę większe wsparcie od Grupy Azoty. Ostatecznie finansowanie pozostanie jednak na tym samym poziomie. A to oznacza, że w naszej kadrze coś może się dziać. Chcemy być fair w stosunku dla chłopaków, dlatego niewykluczone, że w zimie opuści nas trzech-czterech piłkarzy – wyjaśnia Łukasz Giza. Dodaje jednak, że



wszystko wyjaśni się w najbliższych dniach. – Czekam na spotkanie z prezesem i zobaczymy, jakie będą decyzje. Musimy zrobić tak, żeby wszyscy byli zadowoleni – dodaje szkoleniowiec ekipy z Końskowoli.

Nie ma jednak mowy o odejściu nikogo z czołowych zawodników, zwłaszcza najlepszego strzelca Damiana Kopruchy, który w pierwszej rundzie zapisał na swoim koncie 12 bramek. – Damiana na

pewno nigdzie nie puścimy – śmieje się Giza. – A jeżeli uda się znaleźć środki na jakieś wzmocnienia, to chcielibyśmy pozyskać jednego, może dwóch młodych chłopaków, którzy nie łapią się do składu

w wyższych ligach. Ale co z tego wyjdzie, zobaczymy w styczniu. Mądrzejsi będziemy, kiedy ruszymy już z treningami – zapewnia popularny „Gizmen”.

Patryk Grzegorzczak i jego koledzy do zajęć wrócą 14 stycznia. Trener Giza zaplanował osiem meczów kontrolnych. Zaszła już jednak drobna zmiana w planie gier. 2 lutego Powiślak miał zmierzyć się z Powiślanką Lipsko. Wszystko wskazuje jednak na to, że to spotkanie nie dojdzie do skutku. Zamiast tego czwartoligowiec zagra jednak z występującą klasę rozgrywkową wyżej Avią Świdnik. Kolejnymi przeciwnikami będą: Gryf Policzna (9 lutego), Motor Lublin (12 lutego), Krysztal Werbkowice (16 lutego), Opolanin Opole Lubelskie (23 lutego), Stal Poniatowa (27 lutego), Polesie Kock (2 marca) oraz na koniec przygotowań Granit Bychawa (9 marca).

(LUKISZ)

KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA DNI 4-6 STYCZNIA

Koszykówka

• **II liga mężczyzn:** U!NB AZS UMCS Lublin – GLKS Nadarzyn, w sobotę o godz. 16 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmunta w Lublinie.

Halowa piłka nożna

• **1/32 Finału Pucharu Polski:** AZS UMCS Lublin – Maxfarbex Buskowianka Busko-Zdrój, w niedzielę o godz. 18 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

Siatkówka

• **II liga mężczyzn:** MOSiR Huragan Międzyrzec Podlaski – MUKS Huragan Wołomin, w sobotę o godz. 18 w hali ZPO nr 3 przy ul. Leśnej w Międzyrzeczu Podlaskim.

• **II liga kobiet:** Tomasovia Tomaszów Lubelski – Marba Sędziszów Małopolski, w sobotę o godz. 17 w hali Zespołu Szkół nr. 2 przy ul. Żwirki i Wigury w Tomaszowie Lubelskim.

(LUKISZ)

Wisła bez licencji!

PIŁKA NOŻNA Coraz większe problemy Wisły Kraków. PZPN zdecydował w czwartek o zawieszeniu licencji „Białej Gwiazdy” na grę w Lotto Ekstraklasie

Wiele osób zastanawiało się jakim cudem klub z Krakowa w lecie dostał zgodę od piłkarskiej centrali na grę w ekstraklasie, skoro tonie w długach. W ostatnich dniach cała Polska żyła zamieszaniem ze zmianą właściciela Wisły. Ostatecznie do niej nie doszło, bo potencjalni kupcy nie wpłacili ponad 12 milionów złotych, co było warunkiem sprzedaży klubu. Obecnie trwają przepychanki na linii: obecni właściciele i niedoszli kupcy.

– Komisja ds. Licencji Klubowych PZPN postanowiła zawiesić Wisłę Kraków SA licencję ze względu na niejasną sytuację prawną klubu oraz w związku z licznymi naruszeniami postanowień podręcznika licencyjnego – czytamy w komunikacie PZPN. – Nie wiemy, kto jest teraz oficjalnie właścicielem Wisły, kto zasiada na stanowisku prezesa i kto zarządza klubem. Rozumujemy, że wydarzyły się rzeczy formalne, o których my nie zostaliśmy formalnie poinformowani. Nie wiemy tak naprawdę, kto jest licencjobiorcą. To naruszenie zasad zawartych w podręczniku licencyjnym, stąd nasza stanowcza reakcja. W trybie natychmiastowym zawieszamy Wisłę Kraków licencję na grę w Ekstraklasie. Czekamy na formalne wyjaśnienia oraz informacje z klubu. Kolejny raz zaprosimy również uprawnionych przedstawicieli Wisły na najbliższe posiedzenie plenarne Komisji, aby przedstawili nam obecną sytuację właścicielską i finansową oraz plan działania na najbliższą przyszłość – informują dalej działacze PZPN.

(LUKISZ)



Lubelskie zawodniczki chcą wrócić z Mazowsza z kompletem punktów

Wracają na mecz z Siedlcami

BASKET LIGA KOBIEĆ Po świątecznym odpoczynku i sylwestrowej zabawie trzeba powrócić na ziemię, a konkretnie na koszykarskie parkiety. Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin szykuje się do wyjazdowego starcia z PGE MKK Siedlce (niedziela, godz. 16), które zakończy pierwszą rundę ligowych zmagani

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Lublinianki siadały do świątecznego stołu z kwaśnymi minami – bilans czterech zwycięstw i siedmiu porażek nie był dla nich satysfakcjonujący. Co więcej, podopieczne Wojciecha Szawarskiego przegrały ostatni mecz w 2018 roku z Arką Gdynia. Ponownie jednak nie zagrały w pełnym składzie, co przez ostatnie miesiące było dla nich normą.

W temacie urazów szkoleniowiec mógłby napisać grubą książkę. W tym sezonie jest to prawdziwa plaga. Dobrą wiadomością jest natomiast to, że na pełnych obrotach trenuje już Dajana Butulija.

Ostatnim rywalem lublinianek w pierwszej rundzie Energa Basket Ligi Kobiet będzie PGE MKK Siedlce. Zespół prowadzony przez byłego szkoleniowca żeńskiej reprezentacji Polski Teodora Mollova kolejny już sezon okupuje dolne rejony tabeli – z czterema zwycięstwami i siedmioma porażkami na koncie zajmuje 9. miejsce w tabeli. Akademiiczki miały okazję dobrze przyjrzeć się temu rywalowi w okresie przygotowawczym. Obie ekipy sparowały ze sobą trzykrotnie, a za każdym razem lepsze były „Pszczółki”.

Drużyna z Mazowsza miała zaskakująco dobry początek rozgrywek. Po trzech meczach – dwóch wygra-

nych i jednym przegranym – plasowała się w ligowej czołówce. Ta sytuacja zaczęła się szybko zmieniać po serii sześciu porażek z rzędu. W grudniu siedlcanki ponownie znalazły się na fali wznoszącej, pokonując ligowych outsiderów: Enea AZS Poznań i Sunreef Yachts Politechnikę Gdańską.

Poczynania drużyny MKK niemal w całości uzależnione są od dyspozycji amerykańsko-ukraińskiego tercetu. Królową w talii Teodora Mollova jest doświadczona rzucająca Rebecca Harris, która po trzech sezonach powróciła na polskie parkiety. Reprezentantka USA zdobywa średnio 18.1 punktu i dokłada do tego 4.4 zbiórki oraz 6.7

asysty. Wspomagają ją znakomita skrzydłowa ze Stanów Zjednoczonych Kristi Bellock – średnie statystyki na poziomie 17 punktów oraz 12.9 zbiórki (liderka EBLK) mówią same za siebie – oraz druga skrzydłowa Oksana Mollova. Ukrainka już czwarty sezon jest jednym z filarów zespołu, a w tych rozgrywkach zdobywa przeciętnie 15.3 punktu.

Gra Siedlec opiera się niemal całkowicie na dwójce Amerykanek i Mollovej. Musimy ograniczyć ich indywidualne poczynania. To są zawodniczki, które w każdej chwili mogą przerwać zagrywkę. Obrona indywidualna będzie kluczem do zwycięstwa – ocenia Wojciech Szawarski.

Przeszli do historii

PLEBISCYT Uczestnicy Igrzysk Olimpijskich oraz zawodów Pucharu Świata – wtedy bobsleści AZS UMCS Lublin, a obecnie AZS Lublin, Mateusz Luty i Grzegorz Kossakowski mogą zaliczyć rok 2018 do udanych. Nie stanęli co prawda na podium najważniejszej imprezy dla sportowców, ale i tak zapisali się w historii

Nie jest łatwo trafić do annałów sportu, ale duet bobsleistów znalazł na to sposób. Luty (pilot) i Kossakowski (rozpychający) zostali pierwszymi reprezentantami Lubelszczyzny na Zimowych Igrzyskach Olimpijskich od czasów urodzonego w Nałęczowie Władysława Króla, dokładnie od 1936 roku i zawodów w Garmisch-Partenkirchen.

W Pjongczangu startowali ze zmiennym szczęściem. Luty już na wstępie tej imprezy dostąpił niemałego zaszczytu – został chorążym reprezentacji Polski. W „królewskiej” konkurencji, czyli w czwórce, duet akademików, razem z Arnoldem Zdebiakiem i Łukaszem Miedziakiem, zajął 13. miejsce. To najlepszy wynik Białoczerwonych w historii. Luty wypadł natomiast słabiej w zmaganiach dwójek w parze z Krzysztofem Tylkowskim z Gdyni. Zakończył rywalizację na trzecim z czterech ślizgów i został sklasyfikowany na 24. pozycji.

Zawodnicy lubelskiego klubu regularnie meldowali się także na czołowych lokatach w zawodach Pucharu Świata. Luty uplasował się na 9. miejscu w niemieckim Altenbergu w dwójce razem z Tylkowskim, co było najlepszym wynikiem w historii polskiego sportu.

Na tych samych zawodach Kossakowski był 18. w bobslejowej czwórce. Pilot kadry narodowej ma również na swoim koncie dwa złote medale Mistrzostw Polski rozgrywanych na Łotwie w rywalizacji dwójek (w 2017 roku te zawody odbyły się po raz pierwszy od 49 lat).

Warto dodać, że pierwszy poważny sukces Luty zanotował jeszcze w listopadzie 2017 roku. Wtedy też u boku Tylkowskiego wygrał rywalizację bobslejowych dwójek w Pucharze Europy w Altenbergu. To był dopiero pierwszy taki triumf Polaków i zarazem pierwszy tak poważny sukces w karierze zawodnika lubelskiego klubu. Potem przyszły kolejne dobre występy.

Wszystkie osiągnięcia akademików okupione były tytaniczną pracą. Panowie musieli – i ciągle muszą – przygotowywać się do startów za granicą, bo w Polsce nie ma ani jednego toru bobslejowego. Bazą wypadową Białoczerwonych przez kilka miesięcy w roku jest obiekt na Łotwie, w Siguldzie. Tam do swojej dyspozycji mają 200-metrową ścieżkę lodową, na której trenują tylko starty i wsiadanie do bobsleja. Torów z prawdziwego zdarzenia muszą szukać w innych miejscach w Europie.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ



FOT. MATERIAŁY PRASOWE MATEUSZA LUTEGO

Jest co poprawiać

ROZMOWA z Bartoszem Jurekim, trenerem piłkarzy ręcznych Azotów Puławy

Po świąteczno-noworocznej przerwie zawodnicy Azotów Puławy powrócili do zajęć. Na pierwszych zajęciach zabrakło kontuzjowanego Łukasza Rogulskiego i skrzydłowego Piotra Jaroszewicza, który dostał powołanie do reprezentacji Polski i od czwartku przebywa na towarzyskim turnieju w Hiszpanii. Nie było również rozgrywających Nikoli Prcce i Marko Panicia, którzy uczestniczą w zgrupowaniu kadry Bośni i Hercegowiny.

• **Zaczynacie bardzo ważny okres w przygotowaniach...**

– I musimy go w pełni wykorzystać. Od naszej pracy przez trzy najbliższe tygo-

dnie zależeć będą wyniki co najmniej trzech miesięcy, zarówno w rozgrywkach ligowych, Pucharze Polski jak też Pucharze EHF. Musimy potrenować ciężiej, gdyż w lutym, marcu i kwietniu nie będzie już czasu na szlifowanie elementów siły i dynamiki. Do końca marca grafik będziemy mieć bardzo napięty, czekają nas mecze co trzy dni. W grudniu zawodnicy przeszli badania wydolnościowe i szybkościowe, nie wygląda to źle, wiemy jednak nad czym musimy popracować. Przez trzy tygodnie będziemy spotykać się dwa razy dziennie. Przed południem będzie czas na bieganie lub zajęcia w siłowni, a jeśli pozwoli pogoda

próbujemy potrenować na stadionie.

• **W pierwszej części sezonu przegraliście aż pięć spotkań. Takimi wynikami sami zrobiliście sobie nieco pod górkę. Teraz trzeba będzie odrabiać straty, a zadanie nie będzie wcale łatwe.**

– Obejrzałem jeszcze raz wszystkie nasze mecze w pierwszej rundzie. Praktycznie nad każdym elementem musimy popracować. Słabiej prezentowaliśmy się w obronie i ataku pozycyjnym, nieskuteczni byliśmy w bramce. Jest co poprawić.

• **Drużyna jeszcze trudniejsza niż pierwsza. Oczekiwania zarządu klubu, sponsora**

i kibiców są ogromne. Niektórzy po ostatnich niepowodzeniach domagali się już pańskiej dymisji...

– Los trenera nie jest łatwy i mam tego świadomość. Słabe wyniki biorę na siebie. Razem z zespołem podejmujemy się zadania osiągnięcia jak najlepszego rezultatu. Za sukces uznajemy znalezienie się w strefie medalowej mistrzostw Polski. Chcielibyśmy także dotrzeć do finału Pucharu Polski, choć będzie to zależeć od wyników najbliższego losowania. W Pucharze EHF mamy bardzo trudną grupę. Dlatego każdy zdobyty w niej punkt będzie nas cieszył.

ROZMAWIAŁ JAROSŁAW CZEPIŃSKI

PLEBISCYT SPORTOWIEC ROKU 2018
(CZOŁOWA DZIESIĄTKA)



1. Paweł Misiąg (Speed Car Motor Lublin, żużel) – 26.5 %



2. Aleksandra Rosiak (MKS Perła Lublin, piłka ręczna) – 16.6 %



3. Emilia Zdunek (Górnik Łęczna, piłka nożna) – 11.8 %
4. Wiktor Lampart (Speed Car Motor Lublin, żużel) – 10.2 %
5. Ewelina Kamczyk (Górnik Łęczna, piłka nożna) – 9.5 %
6. Michał Soczyński (Paco Lublin, boks) – 6.6 %
7. Robert Lambert (Speed Car Motor Lublin, żużel) – 5.4 %
8. Andreas Jonsson (Speed Car Motor Lublin, żużel) – 4.5 %
9. Aleksandra Rudzińska (KW Kotłownia Lublin, wspinaczka sportowa) – 3.2 %
10. Marko Panić (Azoty Puławy, piłka ręczna) – 1.4 %

PROWADZĄCY W POZOSTAŁYCH KATEGORIACH

Drużyna roku

1. Speed Car Motor Lublin (żużel) – 68.6 %
2. Górnik Łęczna (piłkarki nożne) – 24.4 %
3. Azoty Puławy – 4.7 %

Niepełnosprawny sportowiec roku



1. Adam Dudka (ICSIR Start Lublin, łucznictwo) – 50 %
2. Aleksandra Teclaw i Iwona Podkościelna (KKT Hetman Lublin, kolarstwo) – 25 %
3. Marcin Polak i Michał Ładosz (KKT Hetman Lublin, kolarstwo) – 25 %

Prezes roku



1. Aleksandra Marmuszevska (Speed Car Motor Lublin) – 73.7 %
2. Jerzy Witaszek (Azoty Puławy) – 13.2 %
3. Dariusz Gaweł (AZS UMCS Lublin) – 7.9 %

Trener Roku



1. Dariusz Śledź (Speed Car Motor Lublin, żużel) – 62.5 %
2. Robert Lis (MKS Perła Lublin) – 25.0 %
3. Piotr Mazurkiewicz (Górnik Łęczna) – 12.5 %

Mecenas sportu

1. Speed Car Lublin – 60.0 %
2. Perła Browary Lubelskie SA – 40.0 %

Powiatowy sportowiec roku



1. Łukasz Ławecki (Orleńa Łuków, podnoszenie ciężarów, powiat łukowski) – 41.3 %
2. Adam Kulik (Paco Lublin, boks, Lublin) – 37 %
3. Wojciech Więcaszek (Włodawianka, piłka nożna, powiat włodawski) – 19.6 %

LICZBA GŁOSÓW W PROCENTACH. STAN NA GODZ. 16.

XIV PLEBISCYT SPORTOWIEC ROKU WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO 2018

KUPON

PLEBISCYTOWY

wytnij

	SPORTOWIEC 2018 ROKU	SMS	PREFIKS
☐	Adrian Kowal (Olimp Lublin, boks)	71160	SPORT.1.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Aleksandra Rosiak (MKS Perła Lublin, piłka ręczna)	71160	SPORT.2.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Aleksandra Rudzińska (KW Kotłownia Lublin, wspinaczka sportowa)	71160	SPORT.3.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Andreas Jonsson (Speed Car Motor Lublin, żużel)	71160	SPORT.4.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Dajana Butulija (Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin, koszykówka)	71160	SPORT.5.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Daniel Staniszewski (Pogoń Mostostal Puławy, kolarstwo)	71160	SPORT.6.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Dominik Kopeć (Agros Zamość, lekkoatle	71160	SPORT.7.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Emilia Zdunek (Górnik Łęczna, piłka nożna)	71160	SPORT.8.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Ewelina Kamczyk (Górnik Łęczna, piłka nożna)	71160	SPORT.9.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Hubert Szymajda (MMA, Dzik Wschód Biała Podlaska)	71160	SPORT.10.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Iwona Podkościelna i Aleksandra Teclaw (KKT Hetman Lublin, kolarstwo)	71160	SPORT.11.uzasadnienie w czterech słowach
☐	James Washington (TBV Start Lublin, koszykówka)	71160	SPORT.12.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Jan Świtkowski (AZS UMCS Lublin, pływani	71160	SPORT.13.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Karolina Koleczek (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka)	71160	SPORT.14.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Katarzyna Krawczyk (Cement Gryf Chełm, zapasy)	71160	SPORT.15.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Kinga Achruk (MKS Perła Lublin, piłka ręczna)	71160	SPORT.16.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Kinga Kołosińska (AZS UMCS TPS Lublin, siatkówka plażowa)	71160	SPORT.17.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Konrad Czerniak (AZS UMCS Lublin, pływani	71160	SPORT.18.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Malwina Kopron (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka)	71160	SPORT.19.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Marcin Polak i Michał Ładosz (KKT Hetman Lublin, kolarstwo)	71160	SPORT.20.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Marko Panić (Azoty Puławy, piłka ręczna)	71160	SPORT.21.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Mateusz Luty i Grzegorz Kossakowski (AZS Lublin, bobsleje)	71160	SPORT.22.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Michał Soczyński (Paco Lublin, boks)	71160	SPORT.23.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Monika Skinder (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie)	71160	SPORT.24.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Paulina Guba (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka)	71160	SPORT.25.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Paweł Fajdek (Agros Zamość, lekkoatletyka)	71160	SPORT.26.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Paweł Misiąg (Speed Car Motor Lublin, żużel)	71160	SPORT.27.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Robert Lambert (Speed Car Motor Lublin, żużel)	71160	SPORT.28.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Weronika Gawlik (MKS Perła Lublin, piłka ręczna)	71160	SPORT.29.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Wiktor Lampart (Speed Car Motor Lublin, żużel)	71160	SPORT.30.uzasadnienie w czterech słowach
NIEPEŁNOSPRAWNY SPORTOWIEC			
☐	Aleksandra Teclaw i Iwona Podkościelna (KKT Hetman Lublin, kolarstwo)	71160	NIEPEŁNOSPRAWNY.1.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Marcin Polak i Michał Ładosz (KKT Hetman Lublin, kolarstwo)	71160	NIEPEŁNOSPRAWNY.2.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Paulina Kawecka (ICSIR Start Lublin, pływani	71160	NIEPEŁNOSPRAWNY.3.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Adam Dudka (ICSIR Start Lublin, łucznictwo)	71160	NIEPEŁNOSPRAWNY.4.uzasadnienie w czterech słowach
DRUŻYNA ROKU			
☐	Azoty Puławy	71160	DRUŻYNA.1.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Górnik Łęczna (piłkarki nożne)	71160	DRUŻYNA.2.uzasadnienie w czterech słowach
☐	MKS Perła Lublin	71160	DRUŻYNA.3.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Speed Car Motor Lublin	71160	DRUŻYNA.4.uzasadnienie w czterech słowach
TRENER ROKU			
☐	Dariusz Śledź (Speed Car Motor Lublin)	71160	TRENER.1.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Piotr Mazurkiewicz (Górnik Łęczna)	71160	TRENER.2.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Robert Lis (MKS Perła Lublin)	71160	TRENER.3.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Waldemar Kołcun (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski)	71160	TRENER.4.uzasadnienie w czterech słowach
PREZES ROKU			
☐	Aleksandra Marmuszevska (Speed Car Motor Lublin)	71160	PREZES.1.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Dariusz Gaweł (AZS UMCS Lublin)	71160	PREZES.2.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Jerzy Witaszek (Azoty Puławy)	71160	PREZES.3.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Mariusz Szmit (MKS Perła Lublin)	71160	PREZES.4.uzasadnienie w czterech słowach
MECENAS SPORTU			
☐	Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy SA	71160	MECENAS.1.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Lubelski Węgiel Bogdanka SA	71160	MECENAS.2.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Perła Browary Lubelskie SA	71160	MECENAS.3.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Speed Car Lublin	71160	MECENAS.4.uzasadnienie w czterech słowach
POWIATOWY SPORTOWIEC ROKU			
☐	Adam Kulik (Paco Lublin, boks, Lublin)	71160	POWIAT.1.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Agnieszka Kuczmazewska (Agros Zamość, podnoszenie ciężarów, Zamość)	71160	POWIAT.2.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Jakub Szymula (Suples Kraśnik, zapasy, powiat kraśnicki)	71160	POWIAT.3.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Cezary Oleksiejczuk (MMA, Górnik Łęczna, powiat łęczyński)	71160	POWIAT.4.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Damian Rataj (Tomasovia, piłka nożna, powiat tomaszowski)	71160	POWIAT.5.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Damian Ziolkowski (Huczwa Tysowce, piłka nożna, powiat tomaszowski)	71160	POWIAT.6.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Dariusz Michna (Lewart Lubartów, piłka nożna, powiat lubartowski)	71160	POWIAT.7.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Diana Flak (Unia Hrubieszów, podnoszenie ciężarów, powiat hrubieszowski)	71160	POWIAT.8.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Jakub Węgrzyn (Wisła Puławy, podnoszenie ciężarów, powiat puławski)	71160	POWIAT.9.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Kamil Oziemczuk (Hetman Zamość, piłka nożna, Zamość)	71160	POWIAT.10.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Karol Serwin (Champion Świdnik, trial rowerowy, powiat świdnicki)	71160	POWIAT.11.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Klaudia Lefeld (AZS PSW Biała Podlaska, piłka nożna, Biała Podlaska)	71160	POWIAT.12.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Konrad Nowak (Motor Lublin, piłka nożna, Lublin)	71160	POWIAT.13.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Krzysztof Steżała (Orleńa Łuków, podnoszenie ciężarów, powiat łukowski)	71160	POWIAT.14.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Łukasz Ławecki (Orleńa Łuków, podnoszenie ciężarów, powiat łukowski)	71160	POWIAT.15.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Marcin Kurek (MKS Avia Świdnik, siatkówka, powiat świdnicki)	71160	POWIAT.16.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Marcin Wronowski (MKS Lewart AGS Lubartów, Taekwon-Do, powiat lubartowski)	71160	POWIAT.17.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Marlena Polakowska (POM Iskra Piotrowice, podnoszenie ciężarów, powiat lubelski)	71160	POWIAT.18.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Marta Chwała (Tomasovia Tomaszów Lubelski, siatkówka, powiat tomaszowski)	71160	POWIAT.19.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Mateusz Kompanicki (Chelmianka Chełm, piłka nożna, Chełm)	71160	POWIAT.20.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Mateusz Pielach (Wisła Puławy, piłka nożna, powiat puławski)	71160	POWIAT.21.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Patryk Szysz (Górnik Łęczna, piłka nożna, powiat łęczyński)	71160	POWIAT.22.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Piotr Pekała (Pogoń Mostostal Puławy, kolarstwo, powiat puławski)	71160	POWIAT.23.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Przemysław Swatek (LMKS Krasnostaw, zapasy, powiat krasnostawski)	71160	POWIAT.24.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Rafał Król (Stal Kraśnik, piłka nożna, powiat kraśnicki)	71160	POWIAT.25.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Rafał Turczyn (Hetman Zamość, piłka nożna, Zamość)	71160	POWIAT.26.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Tomasz Nowacki (KS MOSiR Huragan Międzyrzec Podlaski, powiat bialski)	71160	POWIAT.27.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Weronika Zielińska (AZS AWF Biała Podlaska, podnoszenie ciężarów, powiat bialski)	71160	POWIAT.28.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Wojciech Białek (Avia Świdnik, piłka nożna, powiat świdnicki)	71160	POWIAT.29.uzasadnienie w czterech słowach
☐	Wojciech Więcaszek (Włodawianka, piłka nożna, powiat włodawski)	71160	POWIAT.30.uzasadnienie w czterech słowach

ZASADY GŁOSOWANIA

Głosowanie w XIV PLEBISCYCIE SPORTOWIEC ROKU WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO 2018 odbywa się za pośrednictwem SMS-ów wysyłanych z numerów GSM na terenie RP (1 sms – 1 głos). Głosowanie SMS-ami potrwa do 17 stycznia 2019 godz. 12.00 po południu. SMS-y należy przysłać na nr 71160 w treści wpisując prefiks przyporządkowany do danej kategorii, a po kropce numer kandydata. Głosowanie za pomocą kuponów drukowanych (1 kupon – 1 głos) codziennie w gazecie Dziennik Wschodni potrwa do 14 stycznia 2019 r.

- kategoria SPORTOWIEC – SMS o treści sport. nr kandydata (np. **sport.99.**uzasadnienie w czterech słowach)
- kategoria NIEPEŁNOSPRAWNY SPORTOWIEC – SMS o treści niepełnosprawny. Nr kandydata (np. **niepełnosprawny.99.**uzasadnienie w czterech słowach)
- kategoria DRUŻYNA – SMS o treści drużyna.nr kandydata (np. **drużyna.99.**uzasadnienie w czterech słowach)
- kategoria TRENER – SMS o treści trener.nr kandydata (np. **trener.99.**uzasadnienie w czterech słowach)
- kategoria PREZES – SMS o treści prezes.nr kandydata (np. **prezes.99.**uzasadnienie w czterech słowach)
- kategoria MECENAS – SMS o treści mecenas.nr kandydata (np. **mecenas.99.**uzasadnienie w czterech słowach)
- kategoria POWIATOWY SPORTOWIEC – SMS o treści powiat.nr kandydata (np. **powiat.99.**uzasadnienie w czterech słowach)

Koszt jednego SMS-a wynosi 1,23 zł z VAT. Z jednego numeru telefonu można wysłać nieograniczoną liczbę SMS-ów. Czytelnicy mogą wysłać nieograniczoną liczbę kuponów.

Uzasadnienie nominacji w maksymalnie czterech słowach (dotyczy tylko jednej z wybranych kategorii)

Imię i nazwisko, numer telefonu osoby głosującej:

Oświadczam, że zapoznałem/am się z treścią regulaminu XIV PLEBISCYTU SPORTOWIEC ROKU WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO 2018 i zobowiązuje się do jego przestrzegania. Wyrażam zgodę na przetwarzanie udostępnionych przeze mnie danych osobowych i wizerunku w celach marketingowych przez Corner Media Sp. z o.o.

Miejscowość, data, czytelny podpis:

Ochrona danych osobowych: Corner Media Sp. z o.o. (z siedzibą w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 54) jest administratorem bazy danych osobowych. Udostępniane dane są chronione zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29 sierpnia 1997 r. Dane osobowe będą przechowywane zgodnie z celem przetwarzania danych - przez okres przewidziany w art. 86 § 1 Ustawy z dnia 29/08/1997 r. Ordynacja podatkowa (Dz. U. z 2018, poz. 800). Udostępniający ma prawo do wglądu, zmiany i usunięcia danych osobowych z bazy Corner Media. Udostępnianie danych jest dobrowolne.

PATRONAT HONOROWY

PREZYDENT
MIASTA LUBLIN
Krzysztof Żuk

MIASTO
TOMASZÓW
LUBELSKI

in217 47

wytnij

Kto zdobędzie złotego orła?

SKOKI NARCIARSKIE W piątek i niedzielę odbędą się dwa kolejne konkursy 67. Turnieju Czterech skoczni. Najpierw zawodnicy wystąpią w Innsbrucku, a w święto Trzech Króli zmagania w cyklu zakończą zawody w Bischofshofen. W czwartek na skoczni Bergisel odbyły się kwalifikacje z udziałem siódemki Polaków

Kwalifikacji nie przebrnęli: Aleksander Zniszczoł (107 m) i Maciej Kot (106,5 m). Pozostali nasi reprezentanci wywalczyli awans, ale mówiąc ogólnie nie zachwycili. Stefan Hula z wynikiem 115 m był 34, Jakub Wolny, a Jakub Wolny lądował pół metra bliżej i zajął 28 miejsce. Niemal identyczne skoki oddali Kamil Stoch (114 m) i Piotr Żyła (115,5 m). Skocze z Zębu zajął 24, a z Wisły 31 miejsce. Pewnym usprawiedliwieniem może być fakt, że obaj zawodnicy swoje próby oddawali w niekorzystnych warunkach. Z kolei najlepiej z Polaków zaprezentował się Dawid Kubacki. Skok na 121 metr pozwolił mu zająć wysokie siódme miejsce. Natomiast pięć tysięcy euro za wygraną zgarnął Ryoyu Kobayashi, a więc główny faworyt do wygranej TCS w tym sezonie.

Broniący tytułu Stoch jak na razie ma na koncie 516,8 pkt i zajmuje obecnie szóste miejsce w TCS. Polak traci do trzeciego miejsca, które nota bene zajmuje Dawid Kubacki zaledwie 9,2 pkt,



Dawid Kubacki okazał się najlepszym z Polaków w kwalifikacjach na skoczni Bergisel

ale jego strata do prowadzącego Ryoyu Kobayashiego i depczącemu Japończykowi po piętach Markusa Eisenbichlera jest już znaczna (32,1 pkt – do lidera). Mimo to trener Biało-Czerwonych nie traci nadziei na sukces. – Mamy skoczków, którzy prezentują bardzo dobrą formę. Co prawda, nie plasujemy się na pierwszym

miejscu, ale nadal mamy szansę wygrać. Kamil pokazał w swoim drugim skoku w Garmisch, że stać go na zwycięstwo. W jego skokach brakuje naprawdę detali, aby mógł wygrywać. Poziom jest wysoki i należy po prostu skakać perfekcyjnie. Kamil obecnie pracuje nad pozycją dojazdową – podkreślił

szkoleniowiec w rozmowie z Eurosportem.

A jak Austriak ocenia formę Kubackiego? – Jeśli chodzi o Dawida, to powinien dalej skakać na tym poziomie. Może nawet być jeszcze lepszy, ale to wszystko przychodzi z czasem. Jeżeli nabierze pewności siebie, to będzie bardzo dobrze – podsumował Horngacher,

który pracuje z polskimi skoczkami od 2016 roku.

Zawody na Bergisel od lat uchodzą za kluczowy konkurs w TCS. A co najciekawsze, skoczkowie bardzo nie lubią tam występować. Powód? Na skoczni w Innsbrucku bardzo często panują bardzo kapryśne warunki. Wiatr często zmienia swój kierunek a to powoduje, że

konkursy często miały loteryjny przebieg lub były po prostu odwoływane. Przed rokiem boleśnie przekonał się o tym Richard Freitag. Niemiec, który walczył o wygraną ze Stochem zaliczył upadek i został odwieziony do szpitala. Tym samym pozbawił się szans na wygraną i do końca poprzedniego sezonu był cieniem samego siebie. Oby więc w zbliżających zawodach podobna sytuacja nie miała miejsca.

Piątkowy konkurs w Innsbrucku rozpocznie się o godzinie 14. Zawody będzie można śledzić na antenie TVP 1, TVP Sport, Eurosportu, a także w Internecie na stronie sport.tvp.pl. Po zmaganiach na Bergisel skoczkowie przeniosą się do leżącego nieopodal Bischofshofen. Tam w sobotę odbędą się kwalifikacje, a w święto Trzech Króli o godzinie 17 rozpocznie się ostatni konkurs turnieju i wtedy wyjaśni się, kto zostanie zwycięzcą 67. Turnieju Czterech Skoczni zgarniając złotego orła, a także 20 tysięcy franków szwajcarskich (około 75-tys złotych).

BARTOSZ SURMAN



XIV PLEBISCYT SPORTOWIEC ROKU WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO 2018

WYMYŚL HASŁO W 4 SŁOWACH I ZDOBĄDŹ RADIO INTERNETOWE

Dla Czytelników biorących udział w naszym głosowaniu na **Najpopularniejszego Sportowca Roku Województwa Lubelskiego 2018**, zarówno smsowym, jak i kuponowym

mamy nagrodę w postaci radia internetowego firmy HAMA

Wystarczy wysłać sms wg. podanego wzoru i w tym samym smsie w 4 słowach uzasadnić swój głos/wybór lub wpisać go na kuponie również w czterech słowach w jednej, wybranej z 7 kategorii.

Czekamy na Wasze pomysły. Najciekawsze uzasadnienie nagrodzimy super sprzętem RTV



hama®

ZADZWOŃ! SZCZEGÓŁY POD NUMEREM TELEFONU 81 46 26 800